



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE \* DIE KAUFMANNSSTIMME \* LA VOIX DE COMMERCE

Prenumerata kwartalna wynosi z przes.  
poczt. w kraju 6 zł.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

### Redakcja i Administracja

Łódź, ul. Piotrkowska 73.  
tel. 24-35 i 1-70.

Ogł. zwykłe jednorazowe 1/1 str. zł. 150.—  
" " " 1/2 " " 75.—  
" " " 1/4 " " 40.—

Cena ogł. I str. okł. i w tekście 100% drożej.

### Korespondenci - Przedstawicielstwa

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 100, King Street, tel. Central 24-13

WIEDE — Dr. M. Lichenstein, Michelstr. 14, tel. 12-0-45.

GDĄSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10b.

KRAKÓW — Stanisław Górowski, Powiśle 12, tel. 10-60

LWÓW — B. Habergritz; Kazimierzowska Nr. 17, tel. 6-45

POZNAŃ — Jan Kozubski; Św. Wojciecha 2, tel. 29-03

WARSZAWA — Wł. Besterman, Przeskok 4, tel. 45-48

ATENY — Aleksander Śliziński; Chambre de Commerce Greco-Polanaise Rue Solon

GENEWA — Jerzy Kweitman, 55 Bd 16. Bd. du Pont d'Arve

## Do pracy zarobkowej (lon)

przyjmujemy **tkaniny jedwabne** wszelkiego rodzaju jako to: Crepe de Chine, Crepe Georgette, Crepe Mongol., Satin-Creppe, Veloutine, Popeline, Satin-Tiflis, Paltotowe, etc., etc.

po cenach umiarkowanych

jak również **do apretury** Satin-Duchesse, Satin-Lyon, Serge-Satin i różne artykuły podszewkowe i do skręcania, snucia i cewkowania (kanetkowania)

przędzę jedwabiu naturalnego, jak Crepe — mocny skręt i jedwabiu sztucznego pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych.

Fabryka wyrobów jedwabnych

Sp. Akc. MAURZYCY TAUMAN

Łódź, Juljusza 6/8. Tel. 6-22, 23-75.

T  
R  
E  
S  
C  
  
N  
U  
M  
E  
R  
U

Wzmóc anemiczny obieg pieniężny —————  
Mercator —————

Likwidacja kosztownego etatyzmu —————  
Dr. F. Zweig —————

Kapitalizacja — naczelnym postulatem —————  
Dominanta współczesności — eksport —————

J. Kwejtman —————  
Łódzki Bilans P. W. K. —————  
M. Warszawski —————

Przeciwko koncesji dla Harrimana —————  
Wspólne bolączki handlu —————

i stałe działają:

Eksport. Orga-  
nizacja przedsię-  
biorstw. Rynki.  
Nowiny tygo-  
dnia gospodar-  
czego. :- :- :-

# Reklama ułatwić ma kupno i sprzedaż!

„GŁOS KUPIECTWA” służy zagadnieniom  
współczesnej reklamy i propagandy

Zakup daje duże zadowolenie, a zadowolenie to z dokonanego wyboru przemienia się niejako w trwałe zadowolenie z powodu posiadania pięknego lub praktycznego nabytku.

Przy różnorodności rynku trudno jest czasem wynaleźć najlepszy i najodpowiedniejszy towar. Zresztą szybkie tempo współczesnego życia uniemożliwia spacerować po sklepach, aby porównać artykuły konkurencyjnych przedsiębiorstw.

Ale każdy przywykł już do tego, że rano przy śniadaniu lub w tramwaju, albo wreszcie wieczorem po pracy przerzuca pismo codzienne lub periodyczne, które służy jego interesom zawodowym. W ten sposób ma możliwość spokojnego dokonania wyboru pomiędzy ofiarującymi mu swój towar firmami.

Kupujący zdaje sobie dokładnie sprawę z rodzaju reklamy krzykliwej i operującej frazesami czy też umiarkowanej w wyrazach, ale przekonywującej jakością towaru.

„Głos Kupiectwa” służy zagadnieniom współczesnej reklamy i propagandy.

Każdy kupiec i przemysłowiec nawiązujący stosunki w kraju oraz dla eksportu winien posługiwać się tym pismem w dobrze zrozumianym interesie własnym.

Bogaty dział artykułów i informacji oparty o specjalną sieć własnych korespondentów w kraju i zagranicą umożliwi każdemu, kto styka się z zagadnieniami życia gospodarczego znalezienie tego, co go naprawdę może zainteresować.

DO-  
BRA RE-  
KLAMA JEST  
DROGOWSKA-  
ZEM W LABI-  
RYNCIE WSPÓŁ-  
CZESNEGO RYNKU

  
**GŁOS KUPIECTWA**  
ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA  
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 73.  
Telefon 24-35 i 170.



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE \* DIE KAUFMANNSSTIMME \* LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 19 (Rok IV)

Łódź, 1 października 1929 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

## ANEMICZNY OBIEG PIENIĘŻNY WZMÓC PRZEZ POWIĘKSZENIE KAPITAŁU BANKU POLSKIEGO

(Artykuł dyskusyjny)

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy poniższy artykuł w sposób niezwykle prosty, a przytem wnikliwy analizujący sposób wzmoczenia tętna życia gospodarczego przez zwiększenie wysokości obiegu pieniężnego na tle podwyższenia kapitału Banku Polskiego.

W tak względnie jeszcze prymitywnym organie gospodarczym, jakim jest Polska, pierwszorzędne znaczenie odgrywa ilość znajdujących się w obiegu pieniędzy.

Jedną z przyczyn nadmiernej taniości ziemiopłodów, która dęprymująco działa na nasze życie gospodarcze, tkwi w tej *ciasnocie pieniężnej, która znajduje swój wyraz w wysokiej stopie procentowej.*

Rolnik ma więc do wyboru: albo pożyczyć pieniądze na wysoki procent (których nota bene w wielu wypadkach uzyskać nie może), albo rzucić na rynek swoje produkty, czyli być zmuszonym do sprzedawania ich po takich cenach, które z niego robią *bardzo słabego konsumenta gotowych wyrobów.*

To są zjawiska znane w przemyśle i handlu, gdzie *niszczycielską działalność rozwijają nadmierne rabaty za wpłaty gotówkowe.*

To są fakty, obok których przechodzimy codziennie i które muszą być usunięte, jeżeli uznajemy, że *bez wzmoczonego życia gospodarczego rozwój państwa będzie zahamowany.*

W poszukiwaniu dróg, któreby prowadziły do poprawy tych stosunków PPS ogłosiła projekt towarzyszący Grosza, którego wartość już przy powierzchownej analizie naukowej nie przewyższa grosza i jest w gruncie rzeczy *bardzo naiwnie zamaskowaną inflacją.*

Wydaje się nam, że środkiem, zmierzającym do uzdrowienia stosunków (poza pożyczkami) JEST POWIĘKSZENIE ZAKŁADOWEGO KAPITAŁU NA-

SZEJ INSTYTUCJI EMISYJNEJ, KTÓRE DAŁOBY JEJ NOWE SIŁY i ZWIĘKSZY ROZPĘD.

Każdego myślącego gospodarzo człowieka przykro uderza wysokość dywidend Banku Polskiego. Jest to jakiś absurd, podyktowany przez ciężkie warunki życia, że za usługi kredytowe Banku Polskiego płacimy znacznie wyższy procent w formie dywidendy, niż dużo od nas bogatsze i na wyższym poziomie kulturalnego rozwoju stojące narody.

*Dywidenda ta, wynosząca w roku ubiegłym pożądaną sumę około 20 milj. zł., zostaje rozpylona i traci swoją moc produkcyjną.*

ABY ZJAWISKU TEMU ZAPOBIEC, NALEŻAŁOBY PRZEPROWADZIĆ ZMIANĘ STATUTU BANKU POLSKIEGO W TYM KIERUNKU, ABY DYWIDENDA ZOSTAŁA WYPŁACANA W 2 CZĘŚCIACH: JEDNA GOTÓWKOWA NIE MNIEJSZA NIŻ 8 PROC., ORAZ DRUGA, KTÓRA PRZEZNACZONA BY ZOSTAŁA NA PRZEDPŁATY NA POWIĘKSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO BANKU POLSKIEGO.

Rozumie się, że przedpłaty te byłyby w następującym roku operacyjnym uprawnione do otrzymywania dywidendy.

Korzyści, wypłacające z tego projektu są oczywiste. *Wzróżony kapitał zakładowy Banku Polskiego, da możliwość powiększenia operacji Banku Polskiego.*

Powiększenie to miałyby charakter bezwzględnie zdrowy, gdyż byłoby wynikiem oszczędności, tej zasadniczej podstawy kapitalizacji.

Akcjonariusze nie ponieśliby żadnej straty, chyba, że chcieliby sprzedać swe nadpłaty, powstałe z superdywidendy.

Strata ta byłaby jednak niewielka, gdyż wynikałaby z tego, że eo ipso przy emitowaniu nowych akcji

należałoby wpłacić ekwiwalent za kapitał zapasowy (akcyjny kapitał Banku Polskiego wynosi 150 milj., kapitał zapasowy 100 milj. zł. czyli stosunek kapitału zakładowego do kapitału zapasowego wynosi 60:40), takim sposobem akcjonariusz, wpłacając naprzykład 250 zł., otrzymałby tylko za 150 zł. akcji, a że kurs akcji Banku Polskiego wynosi 165, to zamiast zatrzymanych 250 zł., otrzymałby 247.

*Zatrzymywanie superdywidendy trwałoby aż do tego momentu, w którym kapitał Banku Polskiego wzrósłby o 50 milj. zł.*

Powyższy projekt poddajemy pod dyskusję, która w sposób rzeczowy i zasadniczy winna wyświetlić te doniosłe problemy.

*Mercator.*

## **Sprzedać przedsiębiorstwa państwowe!** **Życie narzuca konieczność likwidacji kosztownego etatyzmu**

Już tylko okres paru tygodni dzieli nas od ostatniego terminu, wyznaczonego przez konstytucję dla przedłożenia ciałom ustawodawczym nowego preliminarza. Stąd zrozumiałe zainteresowanie ludności dla zagadnienia, jak wyglądać będzie przyszły budżet państwa i z jakim planem finansowym wystąpi rząd z okazji nowego preliminarza.

Zagadnienia te posiadają dziś znaczenie większe, niż kiedykolwiek.

Analizując cyfry budżetowe za ostatnie miesiące dochodzimy do wniosku, że

**w naszej sytuacji budżetowej dokonywuje się powolny zwrot na grosze,**

zwrot, który nie nasuwa jeszcze bezpośrednich obaw i trosk, ale który zmusza do uważnego zastanowienia się i zrewidowania podstaw dotychczasowej polityki skarbowej.

W miesiącach czerwcu i lipcu roku bieżącego, osiągnęliśmy nadwyżkę budżetową w kwocie łącznej 1,3 milj. zł., gdy w tym samym czasie lat poprzednich — 21,2 milj. zł. (w r. 1928), a 45,4 milj. zł. (w r. 1927).

A więc **okres nadwyżek budżetowych mamy już za sobą i to, zdaje się, bezpowrotnie.**

Weszliśmy w okres ścisłej równowagi budżetowej, bez nadwyżek i deficytów. W zasadzie jest to idealny stan gospodarki skarbowej pod warunkiem, że stan ten jest silnie ugruntowany, oparty na stabilizacji gospodarstwa skarbowego z jednej i stabilizacji życia gospodarczego z drugiej strony.

Niestety, nie można tego powiedzieć ani o naszej sytuacji budżetowej, ani też o sytuacji gospodarczej kraju.

Nasze obecne gospodarstwo skarbowe, które jeszcze doniedawna dawało wysokie nadwyżki, zdaje się wykazywać te same ewolucje, co gospodarstwo skarbowe Rzeszy niemieckiej, które w początkach roku bieżącego niespodzianie przeszło od wysokich nadwyżek budżetowych do deficytowości.

Chwilowo niema u nas mowy o deficycie budżetowym. Niemniej — trzeba to stwierdzić —

**stanęliśmy już w tym punkcie, w którym każdy nierozsądny dalszy krok prowadzić może ku deficytowi.**

Gdyby wszystkie wydatki inwestycyjne przewidziane tegorocznym budżetem, zostały faktycznie wykonane, to nie ulega wątpliwości, że w miejsce równowagi budżetowej w ostatnich trzech miesiącach, zjawiłby się deficyt.

Na szczęście rząd zorientował się w sytuacji i okroił szereg wydatków budżetowych nie wykonując niektórych inwestycji objętych ustawą skarbową.

Ponadto rząd silnie ograniczył budżety przedsiębiorstw, powodując nawet przez to pogorszenie ich wypłatności, t. j. odraczanie terminów płatnych ich zobowiązań prawnoprywatnych.

Wiadomo, że w ostatnim czasie przedsiębiorstwa i monopole niezawsze wywiązują się ze swych płatności punktualnie, co przyczynia się do pogłębienia obecnej depresji gospodarczej i wywołuje liczne skargi i protesty zainteresowanych przemysłów dostawczych.

Sprawa ta nawet była przedmiotem rozważań Związków przemysłowych i kupieckich, które interweniowały u rządu z powodu niewypłacania w terminie zobowiązań kolei, monopolów i przedsiębiorstw państwowych.

Fakty te ilustrują najlepiej nacisk, jaki rząd wywiera na budżety przedsiębiorstw państwowych i monopolów. Nie jest to właściwa i skuteczna forma nacisku oszczędnościowego, albowiem **uwłacza ona godności Skarbu państwa i pociąga za sobą szereg kosztów bezpośrednich i pośrednich, obniżając przede wszystkim walor kredytu skarbowego.**

Nie rozpatrując w tem miejscu powyższego zagadnienia, chodzi nam tylko o stwierdzenie, iż pomimo okrojenia wydatków inwestycyjnych, pomimo ograniczenia budżetów przedsiębiorstw i monopolów,

**stanęliśmy w ostatnich miesiącach na granicy równowagi budżetowej,**

t. j. doszliśmy do punktu, w którym rozpocząć się już może deficyt.

Falszywem byłoby mniemanie, iż nastąpiło to z powodu depresji panującej w kraju, która obniża wpływ z podatków i danin. Tak wcale nie jest. Przeciwnie, w roku bieżącym dochody państwowe wzrosły poważnie. Wynosiły one w 4-ch pierwszych miesiącach bieżącego roku budżetowego (kwiecień — lipiec 1929) kwotę około 980,6 milj. zł., gdy w tym samym czasie lat ubiegłych — 917,0 milj. zł. (w roku 1928), a 815 milj. zł. (w r. 1927).

A więc **dochody w roku bieżącym były znacznie wyższe od dochodów roku ubiegłego, te ostatnie znów znacznie przewyższały dochody z roku poprzedniego.**

Pęd zwykłowy obserwowany w dochodach państwowych nieco osłabł, ale nie ustał. I to rzecz ciekawa,

**pomimo rozbudowy monopolów i przedsiębiorstw państwowych dochody z nich rozwijają się gorzej niż daniny publiczne, którym zawdzięczamy głównie pęd zwykłowy dochodów budżetowych.**

A więc przyczyną pogorszenia się sytuacji skarbowej było nie osłabienie strony dochodowej budżetu, ale

**niepomierne wzrost wydatków.**

Skala wydatków rośnie stale w tempie bardzo silnym. W pierwszych 4-ch miesiącach bieżącego roku skarbowego (kwiecień—lipiec 1929 r.) wydatki budżetowe wynosiły 968,0 milj. zł., gdy w tym samym czasie lat ubiegłych — 873,7 milj. zł. (w roku 1928) i 712,9 milj. zł. (w r. 1927).

Przeciętnie więc wydatki w roku bieżącym są o 24 milj. zł. miesięcznie wyższe, niż wydatki w roku ubiegłym, a o 64 milj. zł. wyższe niż wydatki w r. 1927.

Ponieważ poziom cen w ostatnich dwóch latach nie wykazał zwykły, ponieważ pensje urzędnicze pozostały na tym samym poziomie, przeto niema powodu do tak silnego wzrostu ani wydatków rzeczowych, ani wydatków personalnych.

**Jedynym realnym powodem jest rozrost agend państwowych, rozrost w wielkiej mierze bezpożyteczny, a czasami wręcz szkodliwy (akcja rezerw zbożowych).**

**Rządowe imprezy handlowe, kredytowe i bankowe, przemysłowe i komunikacyjne kosztują, i to kosztują dużo.**

\* \* \*

Niewątpliwie etatyzm z lat ubiegłych karmiony był olbrzymimi funduszami, w których posiadaniu znalazło się państwo w związku ze stabilizacją waluty i pożyczką stabilizacyjną, wreszcie w związku z wysokimi nadwyżkami budżetowymi.

Kwoty te, które mogły się stać podstawą odbudowy i normalizacji rynku pieniężnego i kapitałowego niestety, nie zostały użyte w sposób najbardziej celowy i płodny.

Gdyby wielkie te kwoty wynoszące w przybliżeniu 2 miljardy zł. pozostały w rękach gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw przemysłowych, zakładów handlowych i bankowych, to niewątpliwie normalizacja gospodarstwa społecznego posunęłaby się znacznie naprzód z pożytkiem nie tylko dla gospodarstwa prywatnego, ale także z wybitną korzyścią dla Skarbu.

Jeśli jednak w ostatnich trzech latach naturalnym źródłem i bodźcem rozrostu etatyzmu były nadwyżkowe kasy skarbowe, to dziś znów naturalnym źródłem i bodźcem zahamowania i likwidacji etatyzmu jest taki stan kas, który nie pozwala na dalsze angażowanie się państwa w imprezy prywatno-gospodarcze.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ścieśniające się możliwości skarbowe sprawiają, iż

**znajdujemy się obecnie w przededniu likwidacji etatyzmu,**

**likwidacji przymusowej, nakazanej przez samo życie.**

Przedsiębiorstwa etatystyczne wymagać będą coraz to nowych wydatków na cele kapitałów obrotowych, na cele inwestycyj uzupełniających, na pokrycie nieuchronnych strat w pierwszych latach działalności przedsiębiorstw itd.

**Sytuacja skarbowa jednak już teraz uniemożliwia kontynuowanie etatyzmu w skali zainicjowanej w latach ostatnich.**

Okaże się więc twarda

**konieczność powrotu do gospodarki liberalnej, jako najtańszej, innemu słowy konieczność powolnej likwidacji etatyzmu.**

O ile tego dość wcześnie nie zrozumiemy i nie wyciągniemy z tego należytych konsekwencji, to **rychło zjawiałby się konieczność dalszego powiększenia nacisku podatkowego na ludność,**

t. j. dalszego eksploatowania nadwyrężonej już siły płatniczej społeczeństwa — co wobec ścieśniającej się skali zarobkowania ludności byłoby

**wkroczeniem na równię pochyłą.**

Spółeczeństwo czekają wielkie ofiary na cele budownictwa mieszkaniowego, czeka akcja inwestycyjna w przedsiębiorstwach prywatnych dotychczas bardzo zaniedbana, czeka nieuchronna **konieczność znacznego powiększenia kapitalizacji dla odbudowy rynku pieniężnego i kapitałowego,** bez czego niema mowy o normalizacji gospodarczej i rozbudowie.

**Dalsze więc zwiększenie ciężarów podatkowych byłoby równoznaczne z podcinaniem możliwości rozwojowych gospodarstwa polskiego, byłoby skazanie go na żywot suchotniczy.**

A zwiększenie ciężarów podatkowych groziłoby nam nieuchronnie, o ileby wydatki skarbowe wrosły w dalszym ciągu w tem tempie, jak dotychczas.

Dlatego budżet państwa musi ulec ograniczeniu.

**Budżet wydatków na rok 1930/31 winien obracać się nie w ramach budżetu tegorocznego, ale winien być niższy. Winien być niższy także i dlatego, by umożliwić rządowi przeprowadzenie koniecznej reformy podatkowej, której łatwo dokonać przy kasach pełnych, a trudno przy kasach pustych.**

**Pęd rozwojowy wydatków budżetowych winien być za każdą cenę zahamowany, możliwe to jest tylko przez likwidację etatyzmu, t. j. przez sprzedaż względnie dzierżawę przedsiębiorstw państwowych mieszanym towarzystwom polsko - zagranicznym.**

(Kraków).

Dr. Ferdynand Zweig.

## Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwróciła się do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z prośbą o wydanie związkowi komunalnym na terenie Województwa zalecenia w sprawie zwolnienia samochodów osobowych, znajdujących się w posiadaniu firm przemysłowych oraz handlowych, a służących celom zarobkowym, od komunalnego podatku dla przedmiotów zbytku. Wystąpienie swe Izba motywuje tem, że większość samochodów osobowych, posiadanych przez sferę gospodarczą służy głównie celom handlowym, a wobec tego nie można odróżnić samochodów podciągnąć pod kategorię zbytkownyc' środków komunikacji. Zwolnienie sfer gospodarczych od tego nieuzasadnionego podatku komunalnego stanowiłoby w obecnej trudnej sytuacji pożądane odciążenie dla tych sfer.

# Kapitalizacja

## naczelnym postulatem życia gospodarczego

W pierwszych dniach października zwołana zostanie przez rząd wielka narada z przedstawicielami sfer gospodarczych.

Narada dotyczy zagadnień, posiadających dla kraju kapitalne znaczenie. Przedewszystkiem omówiona będzie kwestja planu budowlanego na przyszły rok budżetowy, sprawa kredytu dla obrotu towarowego oraz sprawa aktywizacji bilansu handlowego.

Olbrzymie zmiany gospodarcze, których jesteśmy w dobie obecnej świadkami, zmuszają nas do wyteżonej i skoordynowanej pracy gospodarczej. Nie mamy ani minuty do stracenia. Dość przytoczyć, że Niemcy odzyskują lada miesiąc pełny oddech gospodarczy, że całą swoją potęgę ekonomiczną, niewątpliwie jedną z pierwszych w świecie, rzucają na Wschód. Nie szukając więcej przykładów, przytaczamy jedynie, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej dzięki swemu li tylko rozwojowi gospodarczemu stały się pierwszą potęgą świata, że rezygnacja Anglii ze stanowiska pierwszej potęgi morskiej nastąpiła skutkiem kolosalnych zmian gospodarczych na niekorzyść Anglii, że wspaniałomyślność premiera francuskiego Brianda w Hadze możliwą była do pomyślenia wyłącznie tylko na podstawie tych zasobów gospodarczych, które gromadziła genialna, twórcza i troskliwa akcja p. Poincarégo w sferze finansowej i gospodarczej powojennej Francji.

W tym wyścigu gospodarczym zmuszeni jesteśmy przyjąć udział pod groźbą nieobliczalnych, szkolidwych konsekwencji i gospodarczych i politycznych.

Zetknięcie się rządu ze sferami gospodarczymi należy uważać za wysoce pożądane. Zetknięcie się to następuje po raz pierwszy na szerszą skalę w tym

momencie, kiedy nowo powołane do życia organizacje gospodarcze, jak na przykład Izby Handlowo-Przemysłowe, Izby Rzemieślnicze itp. zostały zorganizowane, rozwinęły już pewną akcję, zapoznały się z terenem swej działalności i nabrały pewnego doświadczenia. To też narady rządu ze sferami gospodarczymi winny przynieść dobre wyniki.

Wśród spraw, które w pierwszym rządzie należy podnieść i mocno oświetlić — jest sprawa kapitalizacji. Wobec tego, że pożyczki amerykańskie nie napływają i wręcz ustały, wobec tego, że obecny bankier europejski, którym jest Francja, jako pochłonięty organizacją współzycia gospodarczego francusko-niemieckiego, nie zdradza chęci do ekspansji swych kapitałów na Polskę, skazani jesteśmy przejściowo a może i na dłużej na poprzestawanie na własnych kapitałach. Umożliwienie kapitalizacji krajowej, przyspieszenie jej — to jedno z najpierwszych zadań rządu i społeczeństwa.

Przy wroście kapitałów krajowych, przy stworzeniu pewności lokat i oprocentowania, przy wytworzeniu warunków, które umożliwią kapitałowi należytą pracę, obecny katastrofalny brak kapitałów, który w połowie drogi przerywa najlepiej pomyślane akcje gospodarcze, zostanie jeśli nie usunięty, to przynajmniej złagodzony.

Wzmoczenie kapitalizacji wewnętrznej stanowczo posunie nasze życie naprzód, uniezależni nas od lichwy pożyczkowej zagranicznej i nada naszemu życiu gospodarczemu tak niezbędną dlań prawidłowość.

Projektowana narada gospodarcza winna tę sprawę wewnętrznej kapitalizacji poddać szczególnej rozprawie.

K. Ł.

## Nadwyżki bilansu handlowego

O ile lipcowa, dziesięciomiljonowa nadwyżka bilansu handlowego była zjawiskiem nieoczekiwanem, to rezultat obrotu handlowego z zagranicą za sierpień b. r. stanowił na pierwszy rzut oka prawdziwą niespodziankę.

Dlatego zaś tylko na pierwszy rzut oka, że wdając się w bliższą analizę cyfr obrotu handlowego za sierpień i badając przyczyny tak szybkiego a pomyślnego zwrotu w naszych obrotach zagranicznych, dochodzimy do wniosku, że ten stan rzeczy jest logicznym następstwem układu stosunków gospodarczo-finansowych kraju.

Ogółem saldo dodatnie bilansu handlowego wynosiło w sierpniu 54.182 tys. zł. Przywóz w miesiącu tym przedstawiał wartość 226.535 tys. zł., zaś wywóz wartość 280.717 tys. zł. Wzrost salda dodatniego przypisać należy zwiększeniu wartości wywozu o 4.275 tys. zł. oraz zmniejszeniu się przywozu o 39.905 tys. zł.

Wśród pozycji przywozowych zaznaczył się wzrost wartości wywozu trzody chlewnej, oraz paliwa, przy równoczesnym zmniejszeniu wywozu wyro-

bów hutniczych, walcowanych oraz półproduktów włókienniczych.

W przywozie wystąpił spadek wartości, naogół w stosunku do wszystkich grup artykułów. W pierwszym rządzie zmniejszył się poważnie przywóz produktów spożywczych, surowców hutniczych, wszelakiego rodzaju maszyn, materiałów włókienniczych, przyrządów elektrotechnicznych.

Tak więc, podczas, gdy lipiec przyniósł ze sobą poprawę dzięki wzrostowi w pierwszym rządzie pozycji wywozowych, to w sierpniu dalsze zwiększenie dodatniego salda bilansu handlowego zawdzięczamy w pierwszym rządzie zmniejszeniu się przywozu. Zarówno jedno, jak i drugie przesunięcie ma swoje głębokie i istotne przyczyny. Wzrost globalnej sumy wywozu przypisać należy przedewszystkiem celowej akcji eksportowej, prowadzonej wewnątrz kraju przez czynniki oficjalne, półoficjalne i zorganizowane sfery gospodarcze, oraz akcji eksportowej, prowadzonej zagranicą za pośrednictwem naszych placówek.

Coraz potężniejsze i lepiej skoordynowane wysiłki w kierunku budzenia i rozszerzenia ruchu eksportowego ze strony Państwowego Instytutu Eksportowego, Międzyministerjalnej Komisji Eksportowej, M. S. Z. i gospodarczych resortowych ministerjów, przy pomocy związków gospodarczych i przy inicjatywie i pośrednictwie naszych placówek zagranicznych zaczynają wydawać coraz pomyślniejsze rezultaty. Niewątpliwie bowiem posiadamy, — szczególnie dzięki stosunkowo niskim cenom szeregu produktów, wiele możliwości wywozowych, które dotychczas wyzyskiwaliśmy jedynie w drobnej części. Ten stan rzeczy zaczyna ulegać ostatnio poprawie na lepsze, czego rezultat widzimy w zestawieniach bilansowych za ostatnie dwa miesiące.

Inaczej przedstawia się sprawa w dziedzinie przywozu. I tutaj niewątpliwie pożądanym byłoby prowadzenie akcji ograniczenia importu, zwłaszcza towarów konsumcyjno-luksusowych, oraz wyrabianych w kraju w dostatecznej ilości i odpowiedniej jakości.

Akcja ta nie dała poważniejszych rezultatów, będąc stosunkowo zbyt słabą, zwłaszcza wobec bierności szerokich warstw społeczeństwa, w stosunku do problemów aktywizacji handlu zagranicznego, częstoć niezrozumianych i niedocenianych.

## Dominanta współczesnego gospodarstwa **EKS-PORT**

**Jerzy Kwejtman**

GENEWA

Doskonałe opanowanie techniki eksportu jest warunkiem sine qua non racjonalnego wywozu. Jest to wiedza podwójnie praktyczna: przede wszystkim opiera się ona na podstawach, stworzonych przez życie, następnie zaś służy praktycznemu zastosowaniu. Stąd też olbrzymie różnice zachodzą w poszczególnych koncepcjach techniki eksportu, wynikające z różniczkowania gałęzi produkcji i odpowiednich możliwości; niemniej jednak nauka potrafiła stworzyć wielką syntezę tej wiedzy, którą wypadnie nam się zająć.

Pierwszym problemem, występującym w technice eksportowej jest wynalezienie rynków zbytu. Dwa są powody, dla których problem ten posiada wprost kapitalne znaczenie. Przede wszystkim trzeba znaleźć odbiorcę, bowiem ten w obecnym rozwoju gospodarki przyzwyczaił się do tego, że nie on, lecz jego szukają; nadto mając już pewne rynki zbytu, należy wynaleźć i wzmocnić swą pozycję i na innych, ponieważ na skutek konkurencji międzynarodowej, rynek jutro może nam się wymknąć.

Wynalezienie rynków zbytu jest tedy pierwszym zadaniem eksportera. W jaki sposób on się do niego zabierze?

Prawda, każdy poszczególny eksporter mógłby wyjechać w podróż naokoło świata i osobiście wynajdywać odbiorców. Niestety, ani czas, ani środki nie pozwalają na to; akcja indywidualna w tej dziedzinie jest niemożliwa; pozostaje akcja kolektywna.

Zwrot w tym kierunku nastąpił dopiero w ostatnim miesiącu w następstwie dwu przyczyn. Pierwszą z nich jest osłabienie życia gospodarczego w kraju, spadek siły konsumcyjnej ludności oraz trudności finansowe, przeżywane przez nasze życie gospodarcze. Ogólne zmniejszenie konsumpcji przyczyniło się do zmniejszenia się zapotrzebowania, a ciężka sytuacja finansowa spowodowała większą oględność w zaciąganiu zagranicznych kredytów towarowych.

Dругą przyczyną — to ostrożność ze strony dostawców zagranicznych, w udzielaniu dłużerterminowych i poważniejszych kredytów towarowych, wobec poczynionych niejednokrotnie smutnych doświadczeń co do wypłacalności polskich odbiorców. Tutaj również zaznaczyć należy, że ogólna sytuacja pieniężno-kredytowa na rynkach europejskich uległa ostatnio pogorszeniu, wskutek sytuacji na rynkach amerykańskich, podwyższenia tamże stopy dyskontowej i zaprzestania kredytowania Europy.

Przedstawiane wyżej momenty, które przyczyniły się do tak silnego zaktywizowania naszego bilansu handlowego, mają niewątpliwie charakter trwały, przynajmniej, jeżeli chodzi o okres kilkumiesięczny. To też możemy spodziewać się w okresie tym dalszych nadwyżek bilansu handlowego.

K. P.

W tej akcji kolektywnej, która jest zresztą akcją ekspansji gospodarczej, występuje cały szereg czynników, nazywanych czynnikami pomocniczymi. Są to te, które umożliwiają akcję ekspansji gospodarczej dzięki swej pracy, swej organizacji; do nich należą: izby handlowe w kraju i zagranicą, konsulaty, attachés handlowi, pisma i reklamy, biura ekspansji gospodarczej, filje, składy konsygnacyjne, wojażerowie.

Największą rolę, ze względu na ich doniosłość, odgrywają izby handlowe. Warto zaznaczyć, że bywają one organizowane według trzech systemów: pierwszy — to organizacja izby handlowej przez czynniki rządowe, drugi — organizacja wolna przez związki kupieckie i przemysłowe, trzeci — pośredni, polega na tym, że izba organizowana jest przez kupców i przemysłowców, natomiast państwo ją dozoruje.

Mimo odmiennych koncepcji organizacyjnych praca izb handlowych w rzeczy samej jest jedna, w zależności jedynie od faktu, czy jest to izba handlowa w kraju, czy zagranicą.

Izby handlowe krajowe są bardzo rozpowszechnione. W samej Francji jest ich z półtora setki, w innych państwach jest ich mniej, ale wszędzie odgrywają olbrzymią rolę. Nas obchodzi, oczywiście, ich działalność w sprawach eksportowych.

W tej dziedzinie izba handlowa oddaje do usług eksporterów swą organizację. Izba handlowa posiada odpowiednią bibliotekę gospodarczą, pisma, książki, broszury, w których kupcy znaleźć mogą wiele cennych informacji. Dobrze zorganizowana izba jest również w stanie udzielić informacji, dotyczących danych statystycznych o imporcie i eksporcie każdego poszczególnego kraju, o jego warunkach gospodarczych i finansowych, dostarczyć wreszcie adresów importerów i eksporterów zagranicznych w każdej dziedzinie wytwórczości. Do tego dorzuca się stały kontakt, który izba handlowa utrzymuje z innymi izbami w kraju i zagranicą, a dzięki temu

kontaktowi jest w stanie centralizować materiał informacyjny, niezbędny dla eksportera.

Rola izb handlowych zagranicą posiada znaczenie dla eksportu bardziej bezpośrednie. I te izby organizowane bywają różnorodnie, ale zasadą ich jest ten fakt, że gromadzą one zamieszkałych zagranicą w pewnym mieście lub kraju kupców i przemysłowców narodowych. Weźmy za przykład Francję, która posiada dziś zagranicą 39 izb handlowych francuskich. Izby te są „ogniskami, z których promieniuje kultura i wpływy francuskie na cały świat, a zarazem są inteligentnymi i aktywnymi współpracownikami francuskiej ekspansji gospodarczej”.

Zaletą tych izb zagranicą jest fakt, że grupują one ludzi, znających doskonale rynek w danym kraju, mających wpływy i stosunki. Dlatego też, jeśli eksporter francuski zamierza podjąć stosunki z zagranicą, przede wszystkim zwraca się on do istniejącej tam izby handlowej, która oddaje do jego dyspozycji swe stosunki i organizację; powierza go i opiekuje się nim, wszystko to prawie że kompletnie gratis i z największym oddaniem. Zrozumiałe jest, że Francja ceni sobie bardzo owe izby handlowe, które swą rolę spełniają z zapałem i patriotyzmem, nie- dość na tem, służą one swa rada rządowi i specjalnie ministerstwu przemysłu i handlu, które często zwraca się do nich o poradę co do stosunków ekonomicznych z danym krajem (np. gdy chodzi o zawarcie traktatu handlowego).

Francja popiera swe izby handlowe zagranicą subsydiami, które wynoszą w budżecie na rok 1930 sumę 707.500 franków; suma dość znaczna, aczkolwiek minimalna w porównaniu z usługami, jakie te izby krajowi oddają.

Do działalności izb handlowych zagranicą zbliża się działalność konsulatów, a właściwie dopełniają się one w ten sposób, że w krajach, gdzie brak izb, konsulaty pełnią w wielkiej mierze ich funkcje.

Konsulat nie jest bynajmniej przedstawicielstwem dyplomatycznym, lecz administracyjnym. Zadaniem konsulatu jest opieka i załatwianie czynności administracyjnych swych obywateli, a nadto praca, jako przedstawicielstwa handlowego. W niektórych krajach rola konsulatu, jako przedstawicielstwa handlowego jest bez porównania większa, niż rola administracyjna. Jest to zresztą i zrozumiałe i pożyteczne.

Organizacja konsulatów jest bardzo różnorodna. Zajmijmy się organizacją szwajcarską, jako najbardziej charakterystyczną i nowoczesną, a przytem najbardziej odpowiadającą wymogom eksportu.

Jeśli chodzi o placówki konsularne pierwszej kategorii, to najczęściej są one zorganizowane w sposób zwykły, t. j. mają oprócz urzędników administracyjnych także i attaché handlowego, którego rola, jak to sam tytuł wskazuje, polega na akcji informacji ekonomicznej wobec swoich i obcych, wobec rządu, instytucji i osób prywatnych. Tych placówek jest jednak niewiele i przed Szwajcarią stanęła kwestja organizacji innych placówek. Kwestja poważna, bowiem jej załatwienie wpływa wybitnie na życie gospodarcze kraju.

Chodziło o to, w jaki postąpić sposób; konsulatów mianować z grona urzędników, t. zw. konsulów

z kariery, czy też winni nimi zostać najpoważniejsi ze Szwajcarów, mieszkających stale zagranicą, a wreszcie i obcokrajowcy, będący z krajem w przyjaznych stosunkach. Najlepiej oczywiście mianować konsulami ludzi, znających kraj, rynek, ludzi i stosunki w danym kraju, a więc zamieszkałych tam kupców, czy przemysłowców-Szwajcarów. Ci ostatni jednak jedną mogą posiadać wadę: otóż będąc kupcami, czy przemysłowcami posiadają interesy sprzeczne niekiedy z interesami innych współobywateli.

Mimo to jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że konsul — osiedlony w danym kraju kupiec lub przemysłowiec Szwajcar większą korzyść przynosi, niż urzędnik, który nie zna ani kraju, ani ludzi, niekiedy nawet języka, a prawie zawsze stosunków. Urzędnik, jak to się nierzadko zdarza (również w Polsce), 2 lata pracuje w Lizbonie, 3 — w Brazylii, a potem przeniesiony zostaje do Japonii.

W takich warunkach nie wahano się wiele. Mianowano wszędzie, gdzie się dało, konsulów honorowych a do pomocy im dodano urzędników lub wicekonsulów z kariery.

Wyniki, które Szwajcaria w tej dziedzinie osiągnęła są zadziwiające.

Praca konsulatu w dziedzinie informacji ekonomicznej najlepiej zorganizowana jest w Wielkiej Brytanii. Jej „attachés handlowi” posiadają wykształcenie handlowe, praktykę w tej dziedzinie i odpowiednie środki. Bo też w istocie „attaché handlowy” powinien być kupcem, nie na swoje konto, oczywiście, ale agentem swego kupiectwa i przemysłu narodowego, będąc zarazem agentem rządu. Rola „attaché handlowego”, zarówno jak konsulatów, polega przede wszystkim na przedstawieniu raportów rządowi swemu o życiu ekonomicznym i finansowym kraju, w którym się znajduje, jego możliwościach importowo - eksportowych, płatniczych i rozwoju. Raporty te (mowa tu o Anglii) są przesyłane ministerstwu handlu, które użytkuje je dla siebie, a następnie zaś, zależnie od treści, oddaje je do użytku publicznego.

Jeśli to jest możliwe raport dany bywa ogłoszony publicznie, w innych wypadkach odpisy tego raportu wędrują w wielu lub w pojedynczych egzemplarzach do wszystkich, lub też zainteresowanych izb handlowych, związków eksportowych, przemysłowych i kupieckich.

Każdy kupiec, czy przemysłowiec ma prawo zaznajomić się z treścią raportu; w niektórych wypadkach, gdy raport zawiera szczegóły, mogące przy opublikowaniu obudzić protesty innego kraju, sporządzane zostają wyjątki i odpisy częściowe, lub wreszcie jedynie poszczególni zainteresowani otrzymują je.

Taka organizacja działalności konsularnej, wszechstronna i coraz bardziej w ogólnych liniach naśladowana przez wszystkie inne państwa, gwarantuje eksporterom maximum informacji, niezbędnych dla wyszukiwania rynków zbytu. Mimo najlepszej organizacji zarówno izb handlowych i konsulatów, informacje te nie wystarczają; dlatego też zorganizowano jednostki bojowe, mające na celu informację co do rynków i walkę o nie; chodzi tu w pierwszym rzędzie o t. zw. biura ekspansji handlowej.



# ŁÓDZKI BILANS

Od specjaln. wysł. koresp. GK.

**Pawilon przemysłu włókienniczego —  
imponującym dowodem prężności —  
Nikła reprezentacja stanu kupieckiego**

## P. W. K.

Poznań, w końcu września.

Na zupełnie innej, niż w okresie przedwojennym, podstawie musiała się oprzeć Łódź i kwintesencje jej istnienia — włókiennictwo — w obliczu nowopowstałych warunków.

Kwestja rynku zbytu zadecydowała o charakterze i rodzaju produkcji włókienniczej.

Nowy rynek zbytu wewnętrzny kilka razy mniejszy ilościowo od przedwojennego rynku Rosji, posiada większe wymagania jakościowe. Do tych wymagań potrafiło się włókiennictwo łódzkie przystosować w rekordowym czasie.

Dziś Łódź zaspakaja w  $\frac{3}{4}$  zapotrzebowanie rynku krajowego w każdym rodzaju i gatunku, wchodzącym w zakres włókiennictwa.

Tak się przedstawia prawda o polskim Manchesterze — Łodzi.

O tej prawdzie, o racji bytu Łodzi w granicach Rzeczypospolitej mogli się przekonać w sposób najbardziej oczywisty ci, którzy widzieli pawilon włókienniczy na Powszechniej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Łódź przeżywa od roku z górą ciężki kryzys gospodarczy, to też tem większe musi być uznanie i podziw dla niesłychanej żywotności Łodzi i jej przemysłu, iż mimo swej obecnej ciężkiej sytuacji potrafiła się zdobyć na stworzenie takiego pawilonu włókienniczego na P. W. K., który byłby naprawdę odzwierciedleniem tej zapoznawanej przez wielu racji bytu tej pozycji, jaką zajmuje Łódź i jej przemysł w całokształcie organizmu gospodarczego Polski.

Pawilon włókienniczy przemysłu włókienniczego był, zdaniem ogółu, zwiedzającego wystawę, jednym z najwspanialszych pawilonów. Wysoka jakość i wszechstronność zaprezentowanych produktów wywoływały podziw fachowców, szczególnie zagranicznych — niemieckich i czeskich, którzy dobrze znali — Łódź — przed kilku laty.

Pawilon włókienniczy na P. W. K. był dobitnym wyrazem faktycznej pozycji i roli przemysłu włókienniczego

Łodzi w Niepodległej Polsce i niewątpliwie musi się przyczynić do uznania i zrozumienia tego przez ogół społeczeństwa.

\* \* \*

Poza pawilonem włókienniczym widzieliśmy firmy i wyroby łódzkie w szeregu pawilonów.

I tak w pawilonie przemysłu metalowego wystawiła szereg wspaniałych eksponatów odlewnia firmy John i szereg mniejszych. Tak samo w pawilonach elektrotechnicznym i chemicznym Łódź była poważnie reprezentowana. Imponująco przedstawiała się elektrownia łódzka.

W pawilonie samorządowym Łódź zajmowała poczesne miejsce.

Rażącą była natomiast pustka jaka panowała w tak bardzo mizernym pawilonie kupieckim, gdzie poza kilkoma egzemplarzami wydawnictw kupieckich, autografem p. Prezydenta Mościckiego i kilkoma aktami nie było absolutnie nic.

Nie wiemy, jakimi względami kierował się ogół kupiectwa polskiego i jakie przyczyny spowodowały tę abstynencję, ale pawilon handlowy nie odpowiadał absolutnie roli i znaczeniu stanu kupieckiego w Polsce.

Tembardziej rażącym był brak reprezentacji handlu włókienniczego, która ze względu na poważne wybitne stanowisko i znaczenie tego handlu w życiu gospodarczym państwa powinna się była znaleźć. Handel włókienniczy pomimo, iż się znajduje w bardzo ciężkiej sytuacji, podobnie jak i przemysł włókienniczy, powinien być się zdobyć na wysiłek zaprezentowania ogółu społeczeństwa dorobku i zilustrowania charakteru swej pracy. Że tak nie zrobiono, wielka szkoda. Pawilon kupiecki był więcej niż przesadnym wyrazem słabości zarówno finansowej jak organizacyjnej kupiectwa w Polsce i wywołać musiał bardzo poważne refleksje.

M. Warszawski.

## **Polski ruch spółdzielczy** Od berlińsk. koresp. GK. **W NIEMCZECH**

BERLIN, 25 września. L. P.

Do końca wojny światowej ruch spółdzielczy wśród Polaków na G. Śląsku, Prusiech Wschodnich, Berlinie, krajach Nadreńskich i Westfalji był ograniczenie złączony z tymże ruchem w Polsce. Nowe granice, reemigracja i inflacja spowodowały upadek polskiego ruchu spółdzielczego w Niemczech. W chwili stabilizacji marki niemieckiej, kooperatywy polskie, tak samo zresztą jak niemieckie, oprócz

kilku nieruchomości nie posiadały nic. Zdawało się też przeto, iż ten ruch spółdzielczy przestał wogóle istnieć.

Nie minął jednak nawet cały rok, a polskie kooperatywy odżyły na nowo.

Dziś liczba tych kooperatyw na terytorjum Rzeszy Niemieckiej wynosi około 30, zaś członków 30,000. Największe znaczenie posiada 17 banków i t. zw. „Rolników”. Czołowe miejsce w tej liczbie zajmuje Górny Śląsk, po nim Prusy Wschodnie i Kresy Wschodnie. W Berlinie i w Westfalji istnieje po jednym banku. Przeważają t. zw. Banki Ludowe, oprócz tych zaś na uwagę zasługują Bank Robotników w Bochum i Bank Rolników w Oppeln.

Oto niektóre cyfry, ilustrujące siłę finansową polskich kooperatyw i banków w Niemczech:

Na Górnym Śląsku niemieckim, gdzie ogółem istnieje 17 instytucji, w końcu 1926 r. depozyty wyniosły 2,200,000 mk., zaś w dniu 1-go lipca 1928 r.: 3,580,000 mk. Suma udzielonych kredytów w końcu 1926 r. wyniosła 2,200,000 mk., zaś w dniu 1-ym lipca 1928 r.: 4,732.000 mk. W tym samym terminie 4 kooperatywy kresowe udzieliły kredytu w wysokości 285,000 mk., 5 kooperatyw w Prusiech Wschodnich: 351,000 mk., Bank Pomorski w Berlinie i Bank Robotników w Bochum razem 116,000 mk. Rezerwy wszystkich polskich kooperatyw razem wynoszą: 791,000 mk. z czego na sam Śląsk przypada 716,000 mk.

Czynne na Śląsku kooperatywy polskie przed 4 lata złączyły się w Związek, do którego w 1927 r. przystąpiła reszta polskich spółdzielni w Niemczech. Ten Związek Polskich Kooperatyw na terenie Rzeszy Niemieckiej w końcu 1928 roku odbył pierwszy swój Kongres w Opolu.

Na tym Kongresie stwierdzono, iż oprócz wymienionych 17 banków i 6 „Rolników”, istnieją jeszcze trzy kooperatywy budowlane i dwie spółdzielnie nakładowe. Związek zamierza utworzyć Bank Centralny i powołać do życia dalsze kooperatywy, w szczególności na Śląsku Opolskim.

## Ogólnopolski zjazd kupiectwa w Poznaniu

W dniach 27, 28 i 29 września odbył się w Poznaniu ogólnopolski Zjazd kupiectwa.

Zjazd zwołała Naczelna Rada Zrzeszeń Kupaectwa Polskiego, a organizował go gospodarz zjazdu — Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu. Ten prawdziwy kongres kupiectwa polskiego poprzedzał bezpośrednio uroczysty obchód 25-lecia wymienionego Związku i 500-lecie poznańskiej Korporacji Kupieckiej.

W zjeździe i w obchodzie wzięli udział liczni kupcy polscy, należący do organizacji, wchodzących w skład Naczelnej Rady.

Program obrad i uroczystości kupieckich w Poznaniu przedstawiał się jak następuje:

Pierwszy dzień (27 września).

I. Godz. 10-ta.

Pierwsze plenarne posiedzenie.

1. Otwarcie Zjazdu i wybór prezydium.

2. Zagajenie Prezesa Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupaectwa Polskiego — p. Bogusława Hersego.

3. Referat Dyrektora Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupaectwa Polskiego p. Jakubowskiego pod tytułem: „Handel w Polsce”.

4. Referat Rady Prawnego Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupaectwa Polskiego p. prof. Adama Chęmońskiego p. t.: „O potrzebie reformy prawa handlowego”.

5. Referat Dyrektora Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu p. Brunona Sikorskiego p. t.: „Handel a kartele”.

6. Referat Dyrektora Związku Towarzystw Kupieckich w Katowicach p. dr. Chorążego p. t.: „Modernizacja handlu”.

II. Godz. 16-ta.

Posiedzenie komisji wyłonionych w przedpołudniowych obradach.

III. Godz. 21-ta.

Raut.

Drugi dzień (28 września):

I. Godz. 10-ta.

Konferencja przedstawicieli organizacji branżowych istniejących w poszczególnych zrzeszeniach Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupaectwa Polskiego.

Obradowali przedstawiciele branż: włókienniczej, zbożowej, spożywczo-kolonjalnej, żelaza i skór.

II. Godz. 16-ta.

Drugie plenarne posiedzenie.

1. Sprawozdanie z prac komisji.

2. Sprawozdanie z konferencji branżowych.

3. Przyjęcie uchwał i rezolucyj.

4. Zamknięcie Zjazdu.

Trzeci dzień (29 września).

I. Godz. 10-ta.

Uroczysta akademja.

1. Zagajenie i składanie życzeń.

2. Referat o historii 500-letniej Korporacji Kupców Chrześcijańskich.

3. Referat o 25-letniej działalności Związku Towarzystw Kupieckich.

4. Zamknięcie.

II. Godz. 21-sza.

Raut.

## Nowe formy twórcze

### Państwowego Instytutu Eksportowego

Na posiedzeniu rady P. I. E. pod przewodnictwem jej wiceprzewodniczącego min. J. Gościckiego, w sprawozdaniu złożonym przez dyrektora instytutu pominięto omówienie szczegółowe prac instytutu, przenosząc to do obszernego dossier, jakie zostało doręczone każdemu z członków rady. Główny nacisk położono na kwestje zasadnicze, to jest na kierunek i metodę dalszych prac instytutu i zwłaszcza jego współpracy z radą.

Zarówno w sprawozdaniu, jak w dyskusji, jaka wywiązała się nad niem, stwierdzono, że dopiero dotychczasowa praca instytutu doprowadziła do zebrania materiałów i skrytykowania poglądów, które stanowią właściwy podkład dla ściślej i bezpośrednio współpracy pomiędzy radą a instytutem. Dotychczasowy charakter prac instytutu — znany radzie już z poprzednich jej posiedzeń — zyskał obecnie ponowną i zupełną akceptację, ujętą w formie uchwały o tre-

ści następującej: „Rada P. I. E. przyjmuje sprawozdanie złożone przez dyrektora instytutu, wyrażając uznanie dla dotychczasowej działalności instytutu i jej rezultatów”; w konsekwencji zaś zajęto się obmyśleniem form, w których działalność rady przyczynić się może do dalszej kontynuacji prac instytutu.

Postanowiono odbywać często posiedzenia, poświęcając je m. in. gruntownemu i wyczerpującemu omawianiu poszczególnych zagadnień, związanych z eksportem. Ponadto, stosownie do brzmienia ustawy postanowiono powołać do życia komitety doradcze, składające się z fachowych znawców poszczególnych dziedzin produkcji i pracujące pod kierownictwem członków rady, jako pierwszy z takich komitetów ma być stworzony komitet drzewny.

Szczególnie wyczerpująco omawiana była zasadnicza tendencja instytutu, polegająca na tworzeniu silnych jednostek eksportujących, drogą zespalandy czynników rozproszonych i słabych, przyczem zasada ta została uznana za słuszną i celową.

Na wniosek dyrektora P. I. E. i zgodnie z brzmieniem ustawy rada poleciła swemu komitetowi wykonawczemu opracowanie sprawozdania, obejmującego poglądy rady na dotychczasowe prace instytutu, celem przedłożenia go p. ministrowi przemysłu i handlu. Ponadto przedyskutowano budżet P. I. E. na rok 1930/31, stwierdzając zasadniczą potrzebę jego powiększenia, a w każdym bądź razie uczynienia elastycznym.

Stosownie do przebiegu debat rady stwierdzić można, iż ostatnie jej posiedzenie jest w pewnym stopniu momentem przełomowym, w którym ukończono ostatecznie okres badania terenu pracy, gromadzenia materiałów i ustalania zasadniczych wytycznych, w ślad za czem możliwym się staje bezpośredni udział rady w pracach instytutu, oparty na wynikach dotychczasowej działalności instytutu i ujęty w formy określone ustawą i specyzowane obecnie przez radę.

## Przeciwko koncesji dla Harrimana wypowiedział się związek izb przemysłowo-handlowych

Lwów, we wrześniu. G. H.

W związku z IX Targami Wschodnimi, Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie zaproponowała odbycie przypadającego we wrześniu kolejnego zebrania Związku Izb we Lwowie.

Tam też odbyły się w dniu 17 b. m. obrady przedstawicieli wszystkich izb nad szeregiem bardzo doniosłych i aktualnych zagadnień.

Na czoło ich wysunęła się sprawa uprawnienia dla firmy W. A. Harriman et C-o, która była już zasadniczo omawiana na poprzednim zebraniu. Po nadesłaniu wniosków w tej sprawie przez poszczególne izby oraz po zapoznaniu się z opinią wybitnych rzeczoznawców, nastąpiło ostateczne sformułowanie wspólnej opinii izb, która zostanie następnie przedstawiona miarodajnym czynnikiem.

Opinia izb idzie w kierunku:

1) *aby uprawnienie elektryczne nie było udzielone w ogłoszonym brzmieniu*, chyba, by było ono ponownie opracowane i zostały uwzględnione postulaty, wyrażone w memorjale.

2) *aby w dalszym ciągu prowadzone były przez rząd prace nad urzeczywistnieniem planu elektryfikacji Polski w skali państwowej*, oparte z punktu widzenia ekonomicznego i finansowego na zasadach, wyłożonych w memorjale izb,

3) *aby w dalszych pracach nad elektryfikacją kraju zapewniony został trwały udział czynników państwowych, mających pieczę nad produkcją krajową i aby przed ostateczną decyzją wysłuchano i należycie uwzględniono opinię życia gospodarczego.*

Dalej omówiono szereg spraw z dziedziny organizacji eksportu, a więc sprawę kontroli wywozu masła i premjowanie tego wywozu, sprawę odnaczeń dla eksporterów jaj, znaczenie podwyżki ceł w Stanach Zjednoczonych i t. d. Ustalono również system opracowywania przez izby periodycznych sprawozdań eksportowych.

Z dziedziny prawa przemysłowego przedmiotem obrad był projekt rozporządzenia o wyrobie i obiegu mąki i wyrobów mącznych.

W związku z przejęciem wyłącznie przez izby wystawiania świadectw pochodzenia towarów, omawiano kwestję ujednostajnienia typu tych świadectw, oraz ustalenia jednolitych przepisów o ich wystawianiu.

Zebranie zajęło się również kilkoma sprawami, dotyczącym działalności wewnętrznej izb.

Izby prowincjonalne zgłosiły szereg drugich spraw do porządku obrad.

Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi reprezentowali pp.: dyr. inż. K. Bajer i wicedyrektor dr. H. Sand.

## Międzynarodowe kongresy turystyczne

W latach powojennych, kiedy wzrosło znaczenie turystyki międzynarodowej, cały szereg państw, wobec upadku waluty, zaczął szukać gwałtownie jej poprawy przez ściąganie do kraju turystów zagranicznych. Wytworzyła się wówczas tendencja porozumiewania się międzynarodowego poszczególnych organizacji urzędowych propagandy turystycznej, celem koordynacji działalności, ułatwienia jej i wz-

jemnego komunikowania sobie doświadczeń, poczynionych w dziedzinie organizacji propagandy.

W r. 1925 holenderski związek propagandy turystycznej w Hadze (Algemeene Nederlandsche Vereeniging voor Vreemdelingenverkeer) wystąpił z inicjatywą odbywania corocznych kongresów międzynarodowych urzędów, zajmujących się propagandą turystyczną. Pierwszy z tych kongresów odbył się

w maju 1925 roku w Hadze, jako siedzibie holenderskiego związku propagandy turystycznej, a były na nim reprezentowane Holandia, Niemcy, Belgja, Dania, Grecja, Włochy, Norwegja i Czechosłowacja. Na kongresie tym Polska nie była jeszcze reprezentowana, gdyż organizatorzy, mimo poszukiwań, nie zdołali dowiedzieć się, czy i gdzie istnieje w Polsce organizacja urzędowa dla opieki nad turystyką, którą można zaprosić nad kongres.

Ostateczną formę kongresów ustalono dopiero na drugim z rzędu kongresie, który odbył się w Czechosłowacji. Kongres ten był o wiele liczniej obsesany, niż pierwszy. Polskę reprezentował na nim, jak i na wszystkich następnych, dr. Orłowicz, kierownik referatu turystyki w min. robót publicznych. Na wniosek Polski postanowiono wówczas odbywać kongresy corocznie, stworzono ich sekretariat generalny z siedzibą w Hadze, powołując na sekretarza generalnego inicjatora kongresów p. Van Deventera. Formę kongresu uznano za bardziej odpowiednią i dającą większą swobodę wymiany zdań, aniżeli stworzenie stałej organizacji międzynarodowej o charakterze związku opartego na statucie. Powołano jedynie do życia stały komitet wykonawczy, zbierający się na jedno lub dwa posiedzenia w ciągu roku.

Towarzystwa turystyki czynnej wyłączono z kongresu.

Trzeci z kolei kongres odbył się w r. 1927 w Jugosławiji, a podobnie, jak kongres poprzedni, był to kongres wędrowny. Po raz pierwszy zjawili się na nim delegaci Anglii i Bułgarii.

Czwarty z rzędu kongres odbył się w r. z. w Budapeszcie, a jego uczestnicy byli również bardzo gościnnie podejmowani przez węgierskie organizacje propagandy turystycznej. Wzięli w nim udział reprezentanci 13 państw, wśród nich francuskiego urzędu turystycznego, który był po raz pierwszy reprezentowany na kongresie.

Kongres obecny, piąty z rzędu, którego gospodarzem było ministerjum robót publicznych, ze względu na wchodzący w jego skład referat turystyki, rozpoczął swe obrady w Warszawie w sobotę, dnia 14 września, a trwał 9 dni.

Podobnie, jak poprzednie kongresy, był to kongres wędrowny, obradujący kolejno w Warszawie (14 września), Poznaniu (16 i 17 września), Krakowie (18 i 19 września), na Śląsku (20 września), a wresz-

cie w Zakopanem (21 i 22 września), gdzie też nastąpiło zamknięcie kongresu.

Posiedzenia kongresu odbywały się przeważnie w godzinach przedpołudniowych, popołudnie zaś poświęcono zwiedzaniu miast, a w Poznaniu również wystawy. Poza tem odbyły się wycieczki do Łowicza, kopalni soli w Wieliczce, do Ojcowa, na Śląsk, do Morskiego Oka i przejazd łodziami przez Pieniny. Obok wesela chłopskiego w Łowiczu (15 września), zobaczyli uczestnicy kongresu wieczornicę góralską w Zakopanem (20 września).

Na cześć uczestników kongresu odbył się szereg przyjęć.

Z dwudziestu kilku zaproszonych państw 17 przysłało delegatów, w tem trzy państwa pozaeuropejskie, w szczególności Equador, Japonja i Egipt. Szwecja, Niemcy i Anglja pisemnie wytłumaczyli powód nieprzybycia do Warszawy.

Specjalnie liczną była delegacja węgierska, w skład której wchodził obok reprezentantów instytucji propagandy turystycznej na Węgrzech, red. Tabori Cornelius, przyjaciel Polski, który często w prasie węgierskiej porusza sprawy polskie i który zamierza po kongresie poświęcić Polsce szereg specjalnych artykułów.

Polskę reprezentowali na kongresie: dr. Mieczysław Orłowicz, stały delegat na kongres, jako kierownik referatu turystyki, inż. Ryszard Minchejmer, wyznaczony na przewodniczącego kongresu, Stanisław Lenartowicz i M. Szachówna, jako sekretarka referatu turystyki przy min. robót publicznych.

Porządek kongresu obejmował poza sprawozdaniem sekretariatu i komitetu wykonawczego, trzydzieści kilka spraw, które w formie wniosków nadeszły poszczególne urzędy turystyczne. Wśród nich było 8 wniosków Polski. Poza tem na kongresie omawiano sprawy organizacji propagandy turystycznej w rozmaitych państwach, znaczenia wystaw turystycznych, konkurencji kolei i automobilów w dziedzinie turystyki międzynarodowej, przejazdu automobilów przez granice bez tryptyków, biur podróży jako propagatorów turystyki, turystyki lotniczej, wydawnictw propagandowych w języku esperanckim, stworzenia filmu propagandowego Europy przeznaczonego dla Ameryki i dla okrętów, jadących z Ameryki do Europy, zniesienia cła na wydawnictwa propagandowe, reformy kalendarza, proponowane przez Ligę narodów, ograniczenia paszportów i t. d.

## Bank reparacyjny — światowym regulatorem rynków pieniężnych

W związku z rozpoczęciem prac komisji, powołanej na zasadzie planu Younga dla opracowania wytycznych działalności Banku Międzynarodowego — podajemy poniżej szereg ciekawych informacji, zawartych w jednym z ostatnich numerów biuletynu, wydawanego przez „Schweizerische Kreditanstalt”, a dotychczas tej jedynej w swoim rodzaju organizacji bankowej.

Kapitał zakładowy Banku wynosić ma 100 milj. dolarów, z czego narazie ma być wpłacone tylko 25 proc. Emisja akcji uskutecznioma będzie w pojedynczych krajach za pośrednictwem banków emisyj-

nych, albo za ich zgodą za pośrednictwem innych banków. Kapitał ten rozłożony jest na dwie grupy, a mianowicie: 56 milj. dolarów przypada na Francję, Niemcy, Belgję, Anglję, Włochy, Japonję i Stany Zjednoczone, przyczem każde z tych państw obejmuje równie wysoki udział. Reszta zaś 44 milj. dolarów, może być rozmieszczona w innych krajach, przyczem na każdy pojedynczy kraj przypada maksymalna suma 4 milj. dolarów.

Akcje, jako takie, nie dają prawo głosu. Prawo to służy pojedynczym bankom emisyjnym w stosunku do objętej przez dany kraj części emisji.

Co się tyczy organów Banku, to naczelną władzą jest rada nadzorcza, składająca się:

1) z jednego przedstawiciela banków emisyjnych Francji, Niemiec, Belgji, Włoch, Japonji i Stanów Zjednoczonych (7 członków);

2) z jednego przedstawiciela przemysłu i handlu tychże krajów (7 członków);

3) z przedstawicieli innych krajów, biorących udział w tworzeniu Banku, przyczem ilość tych przedstawicieli jest ograniczona do maksimum 9 członków;

4) z jednego przedstawiciela Banku Francji i Banku Rzeszy niemieckiej na czas trwania spłat amortyzacyjnych Niemiec (2 członków); razem więc 25 członków.

Rada nadzorcza wyłania ze swego grona dyrektorjum, kierujące bezpośrednio sprawami Banku.

Co się tyczy działalności Banku reparacyjnego, to rozpada się ona na dwie kategorie: na interesy obowiązkowe i warunkowe.

Do interesów obowiązkowych należą wszystkie czynności, związane z celami reparacyjnymi, t. j. inkasowaniem, administrowaniem i podziałem rat amortyzacyjnych rocznych, wpłacanych przez Niemcy, między pojedyncze kraje, będące ich wierzycielami. W ten sposób Bank reparacyjny zastąpi stworzony w swoim czasie przez plan Dawesa urząd głównego ajenta reparacyjnego i podwładnych mu komisarzy reparacyjnych. Bank będzie pod tym względem odgrywał rolę powiernika. Wpłacane do Banku reparacyjnego sumy będą podzielone między pojedyncze kraje, będące wierzycielami Rzeszy podług z góry ustalonego w planie Younga klucza. Przed dokonaniem podziału potrąca się z rachunku reparacyjnego amortyzację roczną i odsetki pożyczki niemieckiej z r. 1924, zawartej pod egidą Ligi Narodów.

W razie, gdyby powstały z powodu przekazywania tak wielkich sum w walucie zagranicznej dla Niemiec t. zw. trudności transferowe, t. j. okoliczności, zagrażające kursowi waluty niemieckiej, wówczas Bank reparacyjny na podstawie orzeczenia specjalnej komisji międzynarodowej, wyłonionej z jego organów, uprawniony jest, zezwolić rządowi Rzeszy na wpłacenie raty reparacyjnej w walucie niemieckiej. Uprawnienie Niemiec do wpłacania rat reparacyjnych w razie potrzeby zamiast w walucie zagranicznej,

w walucie niemieckiej, jest jednak ograniczone w ten sposób, że conajmniej równowartość 660 milionów marek niemieckich rocznie musi, bez względu na stan gospodarczy Niemiec, być wpłacona w walucie zagranicznej. Bank reparacyjny jest uprawniony skomercjalizować te roczne spłaty Niemiec w ten sposób, że będzie on emitował na ich podstawie własne obligacje. Wskutek życzenia jednego z państw-wierzycieli, Bank reparacyjny może zresztą żądać od Niemiec wypuszczenia na wyżej wspomnianą sumę własnych obligacji, które, zależnie od rynku, na którym mają być emitowane, opiewać mogą na dolary, funty szterlingi, franki i t. d. Bank reparacyjny zajmuje się wówczas przeprowadzeniem emisji tych obligacji, ustala z domami emisyjnymi warunki takowej, jak np. kurs emisyjny i t. d., przyczem sam jednak skutecznie wypłatę kapitału i kuponów od tych obligacji.

Co się tyczy interesów warunkowych, to Bank reparacyjny bierze na siebie rolę banku centralnego pojedynczych banków emisyjnych oraz rolę regulatora polityki złota tychże banków, które ze swej strony wpłacać mają wkłady w złocie do Banku reparacyjnego. Utworzony z tych wkładów fundusz służyć będzie do wyrównania wzajemnych wypłat między bankami emisyjnymi. Wytworzy się w ten sposób clearing złota, co umożliwi ustabilizowanie międzynarodowych rynków dewizowych. Poza to Bank reparacyjny będzie miał poważny wpływ na politykę złota już dlatego, że będzie on zobowiązany utrzymywać pokrycie w złocie w wysokości 40 proc. dla natychmiast płatnych zobowiązań i w wysokości 25 proc. dla zobowiązań innych.

Charakter Banku reparacyjnego jako Banku centralnego pojedynczych banków emisyjnych uwydatnia się najbardziej w tem, że jest on uprawniony udzielać bankom emisyjnym kredytów, a to tak przez redyskontowanie ich portfeli weksli, jak i pod inne zabezpieczenia.

Wynika z powyższego, że poza problemem ściśle reparacyjnym, Bank reparacyjny ma za zadanie rozstrzygać cały szereg zagadnień międzynarodowej polityki finansowej i będąc już sam z siebie instytucją tak potężną, że żaden inny bank mu pod tym względem nie dorówna, będzie on wywierał decydujący wpływ na międzynarodowe rynki pieniężne.

## **Prywatne — zamiast państwowych ubezpieczenia kredytów eksportowych w Niemczech**

Pomoc finansowa rządu Rzeszy, lub rządów poszczególnych krajów dla niemieckich eksporterów obecnie posiada formę dwojaką: 1) udzielanie długoterminowych kredytów, 2) pośrednie przyjmowanie udziału w ryzyku strat przy ubezpieczeniach kredytów eksportowych.

O ile pierwsza z form tej pomocy rozwija się prawidłowo bez głębiej idących fluktuacji, jako jedna z funkcji dopływu kapitałów zagranicznych do Niemiec oraz ogólnej konjunktury gospodarczej, o tyle druga z tych form, t. j. ubezpieczenia kredytu, doznaje w ciągu ostatniego roku szeregu zmian bardzo charakterystycznych dla samego problemu i donio-

śłych w swych skutkach gospodarczych.

Niedawno utworzony i szeroko rozbudowany w ciągu ostatnich 3 lat system niemieckich ubezpieczeń kredytów eksportowych powstał na dobrze przemysłanych i ugruntowanych zasadach pracy, opierając się częściowo na starszych doświadczeniach angielskich i belgijskich, częściowo zaś stanowił innowację przez wprowadzenie na miejsce form gwarancyjnych struktury ubezpieczeń, niewątpliwie bardziej elastycznej, lecz jednocześnie wymagającej więcej staranności i ostrożności przy jego realizacji.

Bankructwo jednego z dwóch wielkich niemieckich towarzystw ubezpieczeń kredytu p. n. „Frank-

furter Allgemeine", któremu obok t-wa „Hermes, Kredit Versicherung Bank” powierzona została realizacja t. zw. planu „A” rządowych ubezpieczeń kredytu, nasuwa szereg refleksyj natury ogólnej, żywo komentowanych w prasie niemieckiej. Przyczyny bankructwa nie są jeszcze znane w całej rozciągłości, zarówno jak i przyszły los samego przedsiębiorstwa, z braku oficjalnego komunikatu jednak, jak wynika z pogłosek, najważniejszą z tych przyczyn było zamięszanie się „Frankfurter Allgemeine” w interesy bezpośredniego finansowania transakcji ubezpieczeniowych, jakie były statutowo przewidziane.

Z analogicznych podobno przyczyn ogłoszono konkurs niemieckiemu Towarzystwu Ubezpieczeniowemu „Vaterländische” spokrewnionemu z holenderskim towarzystwem „Vaterlandsche Maatschappij” i należącemu do koncernu „Alianz”. Towarzystwo to prowadziło obok innych ubezpieczeń, ubezpieczenie kredytu eksportowego na własny rachunek, zarówno w dziale ubezpieczeń bezpośrednich, jak i reasekuracji i na tym ostatnim terenie związane było interesami z „Frankfurter Allgemeine”. Zanim sprawa ta zostanie całkowicie wyjaśniona przez władze państwowe, można stwierdzić, że fakty te odbiły się niekorzystnie na stosunku niemieckich sfer gospodarczych do tych systemów ubezpieczenia kredytu, w które rząd ma możliwość bezpośredniej ingerencji, dysponując w łonie ich kapitałami zaangażowanymi w sposób, stawiający ten rząd w roli dużo kompetentniejszej, niż rola normalnego akcjonariusza. W tych warunkach bowiem pewne pobudki natury nie ściśle gospodarczej i finansowej, mogą odgrywać rolę destrukcyjną

w stosunku do samych założeń solidarnej współpracy rządu z kapitałem prywatnym, w tych ubezpieczeniach czynnym.

Temu to zjawisku, otoczonemu dotychczas nimbem półurzędowej tajemnicy, przypisywane jest przez opinię niemieckich sfer gospodarczych fiasco działalności „Frankfurter Allgemeine”, opowiadając się jednocześnie za rozwijaniem prywatnej działalności asekuracji kredytów eksportowych, opartej na ścisłej i rzeczowej kalkulacji przedsiębiorstw. Ten zwrot opinii niemieckich sfer gospodarczych jest również bardzo charakterystyczny, jeśli przypomniemy sobie stanowisko tychże sfer, reprezentowanych w Reichsverband der Deutschen Industrie z roku 1926 i 1927, kiedy kreowano system ubezpieczeń rządowych („plan” A), kiedy przeważał sąd, iż państwo zbyt słabo angażuje finansowo w tym systemie, który w istocie rzeczy, według ówczesnych opinii, przypominać raczej powinien system premjowanych gwarancji państwowych.

Ewolucja pojęć w kierunku popierania rozwoju prywatnej asekuracji kredytu ma miejsce zresztą nie tylko w Niemczech, ale również i w ojczyźnie tej gałęzi asekuracji Anglii oraz Belgii, gdzie stopniowo nowopowstające towarzystwa odciągają klientów od urzędów gwarancji eksportowych.

Z faktów tych mogą czerpać cenne doświadczenie te kraje, w których tego rodzaju pomoc dla eksportu posiada krótką historję, względnie te, które mają u siebie powołać do życia organizacje ubezpieczeń kredytu.

P. J.

## Niemcy wobec gospodarki światowej

(Od specj. wyst. niem. koresp. G.H.)

Na marginesie zjazdu „Reichsverband der deutschen Industrie”

Berlin, 25 września.

Tegoroczny Zjazd niemieckiego centr. zw. przemysłu w Düsseldorfie śledzony był przez całe życie gospodarcze Niemiec ze szczególnym zainteresowaniem. Zjazd ten przypadł bowiem w okresie po podpisaniu gospodarczych umów haskich z jednej strony a w okresie krystalizowania się nowych planów niemieckiej polityki ekonomicznej z drugiej strony. O zainteresowaniu tem świadczył bardzo liczny udział delegatów poszczególnych organizacji przemysłowych oraz niezwykle ożywione obrady zarządu związku, które poprzedziły właściwe obrady zjazdu w Düsseldorfie.

Zjazd otworzył w dłuższym przemówieniu powitalnym prezes związku Radca Tajny Prof. Dr. Duisberg, który zwrócił uwagę na doniosły moment obrad podkreślając konieczność współdziałania całego gospodarstwa niemieckiego w realizacji planu Younga. W celu skonkretyzowania wniosków gospodarstwa niemieckiego w tej sprawie zwołany zostanie w listopadzie lub grudniu specjalny zjazd do Berlina, który opracuje program realizacji planu Younga w formie memorjału do Rządu Rzeszy. Wkońcu mówca zanalizował obszernie owocną działalność związku, który obchodzi swój dziesięcioletni jubileusz.

Głównym punktem obrad zjazdu był właściwie źródłowo opracowany i niezwykle głęboki referat radcy Kastla o zagadnieniach międzynarodowej polityki gospodarczej. Zwrócił on uwagę, że obecne stosunki zmuszają przemysł niemiecki do energiczniejszej niż dotąd kollaboracji z gospodarstwem światowym. Chodzi bowiem o to, aby znaleźć wspólne linje z tym gospodarstwem w taki sposób, któryby był z korzyścią dla gospodarstwa niemieckiego. Ze szczególną uwagą zanalizował radca Kastel nowe zjawiska gospodarki międzynarodowej, podkreślając silną rozbieżność pomiędzy teorią i zaleceniami międzynarodowej polityki gospodarczej a realnymi posunięciami poszczególnych państw. Wkońcu mówca zanalizował zagadnienie reparacji podkreślając ogólnoswiatowe znaczenie gospodarcze tego czynnika i wpływy na eksport, na konsumcję i na kapitalizację.

Ożywioną dyskusję wywołał również referat jednego z dyrektorów potężnego koncernu I. G. Farbenindustrie Dr. Kalle, który mówił o zadaniach przemysłu na tle interesów społecznych i kulturalnych narodu.

Dużo uwagi zjazd poświęcił zagadnieniom podatkowym, podkreślając konieczność bardzo poważnych zmian w polityce podatkowej, a ożywioną dyskusję wywołały również problemy eksportu oraz sprawy kartelizacji w przemyśle.

L. P.

# Wspólne bolączki handlu

(Od niem. koresp. GK).

BERLIN, 25 września L. P. Obrady zjazdu niemieckiego kupiectwa detalicznego w Hamburgu rozpoczęte zostały ożywioną dyskusją na temat polityki finansowej i podatkowej Rządu. Zarówno w referatach jak i w dyskusji podkreślano, jako naczelną postulat kupiectwa konieczność wydatnego obniżenia podatków celem wzmocnienia produkcji i ułatwienia kapitalizacji.

Podczas obrad obszernie przemówienie wygłosił Min. Poczty Dr. Schätzel, podkreślając, że Rząd nie myśli o podniesieniu opłat pocztowych mając na względzie interesy gospodarstwa niemieckiego.

Następne dni przyniosły referaty o sytuacji w poszczególnych gałęziach handlu oraz dyskusje na temat aktualnych bolączek kredytowych i podatkowych handlu. Wreszcie dużo uwagi poświęcono omówieniu zadań niemieckiego handlu detalicznego w okresie stabilizacji gospodarczej po inflacji.

Obrady te wskazały bardzo poważną analogię jaka istnieje w stosunkach handlu niemieckiego i polskiego handlu detalicznego. Kupiectwo polskie winno z równą energią jak to czyni niemiecki handel detaliczny podjąć akcję o swe żywotne postulaty w oparciu o swe związki i organizacje zawodowe.

## Targi Lipskie — czynnikiem postępu

### Walka o nową treść w gospodarstwie niemieckim

(Oryginalna koresp. od specj. wysłan. niem. GK)

Międzynarodowe targi Lipskie wywierają bardzo poważny wpływ bezpośredni i pośredni na kształt życia gospodarczego: wchodzi tu bowiem w grę olbrzymia ilość zawieranych na targach transakcji; wpływ pośredni ujawnia się znacznie później jako czynnik psychiczny i gospodarczy pod postacią zadzierzgniętych stosunków, ożywiających następnie wzajemne relacje gospodarcze krajów. Ale ciekawym byłoby zanalizowanie tych przejawów z innej strony. Propaganda wyrobów danego kraju zagranicą nie wyczerpuje się już dzisiaj tylko w zachwalaniu jakości tych towarów, ale musi to być „werbowanie” na rzecz pewnych wysiłków kulturalnych danego kraju. Ten rodzaj propagandy winien stać się zadaniem poszczególnych jednostek, które pozostają w stosunkach stałych z zagranicą: sympatja znaczy przecież bardzo wiele — ma to znaczenie również i w życiu gospodarczym.

Dobre towary po cenach konkurencyjnych dostarczają przecież różne państwa. Chodzi więc o wybór, pozostający w dużym związku z powyższą wymienioną „sympatją”. Ten indywidualizm gospodarczy jest swojego rodzaju fluidem, który wchłoniąć może tylko ktoś, kto do tego odpowiednio jest przygotowany. Te wszystkie momenty ze szczególną dokładnością zastosować się dały do produkcji niemieckiej, reprezentowanej na tegorocznych targach Lipskich.

Już formy zewnętrzne i ramy targów świadczyły o walce o myśl nowoczesną. Na targach tegorocznych znajdowało się szereg pięknych budowli, wzniesionych w stylu wybitnie współczesnym, który zerwał z tradycją poprzednich stuleci. Zamiast czynnika reprezentacji występuje silne dążenie do rzeczowej celowości, związanej z oszczędnością miejsca i przestrzeni, co jednak sprawiało wrażenie pewnego rodzaju monumentalizmu. W ten sposób unikano kosztownych „dodatków”, osiągając przez

zręczne operowanie materiałem i spokojną linię — doskonałe rozmieszczenie przestrzeni i płaszczyzn. Są to zjawiska jeszcze płynne, ale świadczące o tem, że budownictwo stara się przystosować do współczesnych wymogów gospodarczych i uchwycić jego ideę przewodnią.

To samo da się powiedzieć o całym szeregu eksponatów, których wykonanie i idea świadczyły o podświadomej w wielu wypadkach walce o formę ducha niemieckiego. Najwyraźniej występowało to w przemyśle i sztuce stosowanej.

To samo obserwujemy we włókiennictwie, w budownictwie meblowym, gdzie pierwiastek rzeczowy na pierwsze występuje miejsce. Wreszcie dział zabawek reprezentował nowe koncepcje, w których starano się przystosować do psychologii dziecka, dając mu do ręki nie coś „gotowego”, ale coś, co i pobudza jego fantazję. W ten sposób osiąga się pewien wpływ na kształtowanie duszy dziecka, na umacnianie jego indywidualności.

Targi Lipskie reprezentują nie tylko olbrzymi rynek międzynarodowy, nie tylko międzynarodowy przegląd współczesnego stanu techniki gospodarczej, ale i są one niejako wykładnikiem żywym i konkretnym rozwoju kulturalnego. Ma się tam do czynienia nie tylko z towarem, ale i ze społeczeństwem, które go wytwarza.

#### EKSPORT KUPONÓW UBRANIOWYCH DO PERSJI

Na rynku perskim istnieje poważne zapotrzebowanie na męskie materiały ubraniowe wełniane i bawełniane w odcinkach, wystarczających na jedno ubranie (kupon). Na odcinki takie większe firmy perskie reflektowałyby w znacznie większych ilościach.

Zainteresowane firmy skierować winny kolekcje materiałów, które mogłyby być przesyłane w kuponach bezpośrednio pod adresem Konsulatu Polskiego w Tabryzie (L. 2322).

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi udziela w sprawie tej szczegółowych informacji zainteresowanym.

## Racjonalizacja wytwórczości i wymiany

Żyjemy pod hasłem racjonalizacji. Dużo się o niej mówi i pisze, ale, niestety, stosunkowo jeszcze mało wprowadza w życie, które wymaga jej coraz gwałtowniej.

Sam jednak fakt, że ten ważny i może w niedalekiej przyszłości potężny czynnik rozwoju gospodarczego i kulturalnego zyskuje coraz większe zwolenników, że przenika coraz głębiej do mózgu społeczeństwa, jest bardzo pocieszającym i może zwiastunem nowej ery.

Spowodowane przez wojnę zrujnowanie życia gospodarczego, zniszczenie warsztatów pracy, utrata rynków zbytu i wiele głębokich przemian, wynikłych z nowych konfiguracji, powstanie nowych lub odrodzenie dawnych państw, — wszystko to wywołuje konieczność racjonalizacji i kto jej znaczenia nie zrozumie lub nie doceni, ten pozostanie w tyle lub zginie.

My o tem bardziej niż inni powinniśmy pamiętać, bo jesteśmy w wyjątkowych warunkach, a rozbieżność systemów gospodarczych pod trzema zabarami przysparza nam obecnie pracy i każe się uciekać jaknajprędzej, jaknajenergiczniej do wszechstronnej racjonalizacji.

Jak wiadomo, zajmują się u nas tą sprawą specjalne instytucje społeczno-naukowe. W ostatnich zaś czasach zajęła się nią także izba przemysłowo-handlowa w Warszawie i stwierdziła fakt niezaprzeczalny, iż poprawa i dostosowanie do nowych warunków może być osiągnięte przez zastosowanie racjonalizacji, opartej na ustaleniu właściwego programu produkcji i wymiany, oraz na usuwaniu marnotrawstwa materiałów, energii, czasu, sił i kapitału.

Racjonalizacja: 1) obniża koszty administracji i produkcji, 2) zwiększa zyskowność przedsiębiorstwa, 3) obniża ceny, 4) podwyższa wynagrodzenie za pracę; tym sposobem przyczynia się do

znacznego zwiększenia jednocześnie spożycia i produkcji, więc usuwa kryzys i prowadzi życie gospodarcze do pomyślności.

Zarazem racjonalizacja, wyzyskując najskuteczniej czas, skraca okres trwania produkcji i wymiany, przyczyniając się do znacznego zmniejszenia potrzeby kapitałów obrotowych w przedsiębiorstwach i do ograniczenia potrzeb kredytu.

Dla osiągnięcia powyższych korzyści, konieczny jest szereg środków, które izba podkreśla w następujących dezyderatach:

1) Koordynacja pomiędzy oddzielnymi przedsiębiorstwami drogą ich fuzji, syndykatów, centralnych biur sprzedaży, porozumienia między poszczególnymi działami produkcji i wymiany. Dla poparcia koordynacji niezbędna jest zmiana art. 169 usta-

wy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 570) w tym sensie, by zawarte w tym artykule upoważnienie ministra skarbu do przyznawania ulg lub do zupełnego zwolnienia od opłaty w wypadkach przekształcenia lub fuzji przedsiębiorstw, obowiązujące do końca roku 1928, utrzymane zostało na stałe.

2) Porozumienie się i zbliżenie pomiędzy wytwórcami i kupcami, celem ustalenia wspólnego programu dostosowania produkcji i wymiany do potrzeb rynku. Akcja ta, zapoczątkowana w Polsce z dodatnim wynikiem w przemyśle chemicznym i konfekcyjnym, powinna być stosowana i w innych gałęziach za pośrednictwem izb przemysłowo-handlowych.

3) Specjalizacja produkcji i handlu w danych przedsiębiorstwach.

4) Modernizacja przedsiębiorstw, celem usunięcia marnotrawstwa oraz dostosowania produkcji i wymiany do najnowszych postępów, przedewszystkiem drogą poprawy organizacji i pełnego wyzyskania już istniejących urządzeń, a następnie inwestycji nowych urządzeń. Dla urzeczywistnienia tego niezbędne jest, aby sfery przemysłowe, handlowe, finansowe i techniczne, popierały i wyzyskiwały prace instytucji społecznych, poświęconych sprawom naukowej organizacji, jak instytut naukowej organizacji, polski komitet normalizacyjny.

5) Ustalone na powyższych zasadach prawidłowe metody produkcji i wymiany podlegać powinny stałej kontroli, badaniu i ulepszaniu. Może to być dokonane skutecznie tylko wtedy, gdy zadanie to powierzzone będzie osobom fachowym w dziedzinie organizacji, nieobciążonym pracą bieżącą w dziedzinie produkcji.

6) Znajomość zasad naukowej organizacji, dążącej do usuwania marnotrawstwa, powinna być wymagana od sił kierowniczych na równi z wiadomościami i zdolnościami fachowymi. Dotyczy to zarówno przedsiębiorstw przemysłowych jak i handlowych, finansowych, komunikacyjnych itp.

7) Dążenie do podniesienia stopy wynagrodzenia za pracę drogą premjowanego udziału pracowników w korzyściach, wynikających z poprawy organizacji i z popierania meljoracji produkcji.

8) Współdziałanie związków zawodowych z obniżenia kosztów produkcji i wymiany.

W dziedzinie kredytowej przedsiębiorstwa winny korzystać z kredytów nie tylko w zależności od swej odpowiedzialności majątkowej i konjunktury, lecz także w zależności od prawidłowości warsztatu produkcji.

Z.



## Dom towarowy w Rzymie starożytnym

Na kolumnie Trajana w Rzymie znajduje się napis, który opowiada, że aż do tej wysokości musiano skopać górę. Przez setki lat uczeni stawiali rozmaite hipotezy co do potrzeby owych ziemnych robót. Dopiero wykopaliska ostatnich lat rozwiązały tę zagadkę.

Oto cesarz kazał znieść wzgórza, które w swoim czasie łączyło Kapitol z Kwirynałem, do wysokości napisu na kolumnie, ażeby stworzyć bezpośrednie połączenie z Polem Marsowem. U stóp Kwirynału założono nowe Forum Trajana, a w uzyskany w ten sposób spadek terenu wbudowano olbrzymi pięciopiętrowy dom towarowy. Dom ten znajdował się więc w tak wielkim wgłębieniu, iż nad jego dachem można było przeprowadzić ulicę. Ulicą tą sprowadzano towary, które następnie spuszczano do niższych pięter przez odpowiednie otwory w dachu. Urządzono w ten sposób windę oczywiście tylko jednostronną, mianowicie jadącą z góry na dół. W ten sposób uniknięto kłopotliwego transportowania ciężkich beczek i bali z dołu do góry, jak to się dzieje w normalnych magazynach. Również w podobny sposób założono wodociąg, który zaopatrywał w wodę cały budynek i nawet toalety tego budynku.

Cała ta półokrągła budowla miała pięć pięter. Każdy oddział tego wielkiego bazaru można było zamknąć drzwiami, wychodzącymi na korytarz. Na drugim piętrze można rozpoznać jeszcze sklepy i sklepy handlarzy win. Jak jeszcze dzisiaj w Toskanji, znajduje się tam w środku tego piętra wgłębienie, w którym się zbierał rozlany płyn. W środku najwyższego piętra, z widokiem na cały budynek, znajduje się miejsce dla sędziego targowego.

Szereg schodów prowadzi na zewnątrz i wewnątrz. Fasada była wspaniale ozdobiona gzymsami marmurowymi i płaskorzeźbami.

Budowlę tę wzniosło własnym kosztem państwo rzymskie i władze wydzierżawiły go jednemu z rzymskich patrycjuszów, który potem poszczególne sklepy podnajmował kupcom.

## Ile pochłania reklama?

W U. S. A.

Amerykański urząd badania koniunktur ogłosił bardzo ciekawą statystykę, wykazując wysokość wydatków, przeznaczonych na cele ogłoszeniowe. I tak w ciągu roku 1928 wydano w całej Ameryce na ogłoszenia w gazetach oraz w rozmaitego rodzaju wydawnictwach ponad półtora miljarde dolarów.

Z olbrzymiej tej sumy przypada na dzienniki 690 milionów, na pisma ilustrowane 210 milionów, na plakaty 400 milionów, oraz na nieperjodyczne wydawnictwa 200 milionów. Jak zatem widzimy, reklama ogłoszeniowa stanowi bardzo poważną rubrykę w budżetach przedsiębiorstw amerykańskich.

W POLSCE.

U nas — niestety — jest pod tym względem o wiele gorzej: nieliczne tylko firmy na tyle rozumieją swój interes, że stale przypominają się publiczności, są takie firmy, produkujące nawet artykuły masowej potrzeby, które wcale ogłoszeń nie umieszczają, a potem się skarżą, że wyroby ich są wypierane przez usilnie reklamujące się firmy zagraniczne!

Z badań, przeprowadzonych przez instytut badania koniunktur wynika, że krzywa wydatków na reklamę zazwyczaj poprzedza poszczególne etapy ogólnego rozwoju interesów.

Koszta reklamy wzrastają nieco wcześniej, zanim w wyniku pewnego ożywienia rozpocznie wzmagać się działalność produkcyjna w danym kraju. Również w chwilach napięcia koniunkturalnego werbowanie nowych klientów staje się zbyt kosztownym nieco wcześniej niż wysoki poziom produkcji ulegnie załamaniu, popyt bowiem w tym okresie wzrasta tak szybko, że nie producent szuka klientów, lecz klienci raczej poszukują towarów.

Wszystkie te spostrzeżenia powinny zainteresować naszych kupców i przemysłowców, gdyż nie czas reklamować swój towar wówczas, gdy obrotniejszy konkurent zagarnął klientelę.

## Doniesienia specjalnej służby informacyjnej.

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

# RYNKI

## BAWEŁNA

### BAWEŁNA AMERYKAŃSKA

Haussa, sprowokowana przez raport Biura trwała bardzo krótko. Wiadomości o wielkich deszczach w okolicach, dotkniętych posuchą, wpłynęły na osłabienie tendencji rynkowej i ceny w końcu ostatniego tygodnia były znacznie niższe, niż poprzednio. Uważają jednak, że deszcze przyszły zbyt późno, tak, że nie mogą już one polepszyć poważnie sytuacji; wręcz

przeciwnie nawet, jeśli deszcze te się przedłużą, to mogą wpłynąć ujemnie na zbiór. Najważniejszym jest, aby przymrozki nie nadeszły zbyt wcześnie, ponieważ mogłyby bardzo poważnie uszkodzić zbiory.

### RAPORT „WASHINGTON SIGNAL SERVICE”.

Susza w rzeczywistości zmniejszyła się w stanie Oklahoma i w częściach północnych Teksasu, jak również na Zachodzie stanu Arkansas, aczkolwiek ostatnie deszcze są najprawdopodobniej zbyt spóźnione, aby wyrzucić dodatni wpływ na zbiory.

Nową stratę w zbiorach notują na południu w stanie Missisipi, na skutek suszy i zbyt mocnych opadów w okręgach południowo-wschodnich.

W stanie Teksas obfite deszcze na północy przyczyniły szkody kokonom otwartym; zbiór i wyłuskiwanie uczyniły postępy, mimo opóźnienia na północy.

W stanie Arkanzas deszcze wpłyną dodatnio na jedwab (puch bawełny) w niektórych okręgach.

Deszcze obfite spadły w stanie Oklahoma, aczkolwiek nastąpiły one zbyt późno, aby przynieść poprawę; powstrzymały one pęknięcie i spadek skorup i postępy wahają się pomiędzy dość dobrymi i dobrymi.

W stanie Georgji opady dobre, w wielu okręgach deszcz wpłynął na mnożenie się szkodliwego robactwa. W stanie Luizjana susza została zmniejszona na północy, ale deszcze były zbyt obfite na południowo-wschodzie, gdzie też postępy są mierne.

„Chronicle” do raportu dodaje swoje opinie:

„W całym szeregu plantacji deszcze były bardzo obfite. Susza się zakończyła; mimo to w wielu miejscowościach uskarżają się, że nastąpiło to zbyt późno. W stanie Teksas postępy były dobre w niektórych częściach północo-zachodu; gdzieindziej były one średnie”.

Spożycie bawełny amerykańskiej w ost. tygodniu wyniosło 216.000 bel, wobec 189.000 w tymże czasie przed rokiem, a więc 1.262.000 bel od 1 sierpnia r. b., wobec 1.337.000 bel w odpowiednim okresie roku ub. Zapas widoczny wzrósł w ost. tygodniu o 221.000 bel, wobec 138.000 bel w roku ub., na 15 września wynosił 2.050.000 bel, wobec 2.046.000 bel przed rokiem, 3.525.000 bel w roku 1927 i 2.371.000 bel w r. 1926.

#### POMYŚLNE ZBIORY W EGIPCIE.

„Alexandria Commercial” donosi:

„W Niskim Egipcie warunki są zadawalniające; mimo różnych pasożytów, zbiór w ogólności mniej ucierpiał, aniżeli w poprzednim roku.

W wielu miejscowościach, położonych nad Nilem, podniesiony poziom tej rzeki spowodował przefiltrowania, którego skutki mogą być niepomysłne dla zbioru spóźnionego.

W Wysokim Egipcie sytuacja jest zadawalniająca dzięki temu, iż panuje temperatura normalna. Obawa zalewów znikła”.

Zapas widoczny ogólny powiększył się w ost. tygodniu o 205.000 bel, wobec 143.000 bel w roku ub., na 15 września wyniósł on 2.969.000 bel (z czego bawełny amerykańskiej 2.050.000 bel, egipskiej — 230.000 bel, indyjskiej — 189.000 bel, różnych pochodzeń 500.000 bel), wobec 2.733.000 bel w r. 1928, 4.399.000 w r. 1927 i 3.155.000 bel w r. 1926.

#### STOPNIOWY WZROST SPOŻYCIA.

Manchester (A. R.). „Federacja Międzynarodowa Przędzalników Bawełny” opublikowała ostatnio szereg danych statystycznych co do ostatniej kampanji, zakończonej 31 lipca 1929 roku.

Spożycie światowe bawełny w sezonie 1928-1929 wyniosło 25.882.000 bel, wobec 25.540.000 bel w sezonie poprzednim. Spożycie bawełny amerykańskiej wyniosło zaledwie 15.076.000 bel, wobec 15.407.000 bel w sezonie poprzednim i 16.080.000 w sezonie 1926-1927. Uwidacznia się więc powiększenie stop-

niowe spożycia bawełny innych pochodzeń w zaopatrzeniu światowym.

Spożycie Francji wyniosło 1.227.000 bel (z czego 824.000 bel bawełny amerykańskiej), wobec 1.180.000 bel (z czego 829.000 bel baw. ameryk.) w sezonie 1927-1928. Na 31 lipca r. b. zapas światowy wynosił 4.863.000 bel, wobec 4.787.000 bel na 31 lipca 1928 roku.

Jeśli chodzi o obecną sytuację przemysłową Manchesteru, to zapotrzebowanie wzrasta stale nadal i zarejestrowano bardzo dobry bieg interesów.

W przedży popyt wzrasta również i ceny są bardzo dobrze utrzymane.

Roubaix-Tourcoing (G. I.). We Francji przemysł bawełniany trwa jeszcze w sezonowym okresie depresji. Interesy są ograniczone do pokrycia potrzeb bezpośrednich.

Barmen (W. P.). W Niemczech przedzalnie i tkalnie pozostają nadal w sytuacji dość trudnej.

## WELNA

### AUKCJE AUSTRALIJSKIE.

W ost. tygodniu powszechna uwaga skierowana była na Australję, gdzie właśnie sprzedaż sezonu 1929-1930 rozpoczęły się 16 września w Sydney. Welna ustaliła się na tym rynku na cenach zlekka wyższych, niż te, które zarejestrowane zostały w ub. tygodniu w Adelajdzie. Na obu tych rynkach głównym kupującym była Francja, Włochy i Anglja; Japonja i Niemcy pozostały w rezerwie. Wydaje się, że w obu tych krajach istnieją poważne rezerwy wełny, zapewniające pokrycie zapotrzebowania przemysłu na jakieś 2—3 miesiące.

Mimo zanotowanej w Australji stałości cen, których poziom jest tak wysoki, że surowiec sprzedawany jest w Sydney'u po cenach zbliżonych do ceny przedży w Bradfordzie, interesy są bardzo spokojne. Nic nie pozwala usprawiedliwić gwałtownej zniżki wełny surowej, dlatego też konsumenci nie spieszą się wcale z zakupami, uważając, zupełnie zresztą słusznie, że zarobią, jeśli oczekiwać będą rzucenia na rynek większych ilości wełny z nowej strzyży. Mimo to ton rynku jest wyraźnie lepszy i tendencja jest wszędzie podtrzymywana.

W Sydney'u na 49.000 bel wełny ofiarowanej, sprzedano 44.000 bel dobrego gatunku w czasie ostatniego tygodnia. Kurs ustalił się przy otwarciu na poziomie o 30% niższym od otwarcia zeszłorocznego; utrzymał się bez zmian do końca tygodnia.

Anglja i Niemcy zakupywały bardziej intensywnie. Sprzedaż w dniach 16, 17 i 18 września miały miejsce w atmosferze utrzymania cen i więcej niż średniego popytu.

Rynki południowo-amerykańskie pozostają bardzo spokojne. Posiadacze wełny oczekują wiadomości z Londynu o ukształtowaniu się tendencji, aby móc określić ceny.

Londyn (A. R.). Niezwykle ważnym evenementem było otwarcie 5 sesji sprzedaży w dniu 17 września. W czasie tych sprzedaży, które trwać będą do 8 października zaofiarowano 166.000 bel, z czego 78.000 bel wełny australijskiej, 60.600 bel wełny nowozelandzkiej, 3.600 bel wełny z Cap (południowo-afrykańskiej), 21.500 bel wełny z Punta Arenas i

2.300 bel wełny z Wysp Falklandzkich. Cyfra zaofiarowanej wełny jest znacznie wyższa od poprzednich podaży w tymże czasie, które nie przekraczały z zasady 140.000 bel. Panuje jednak opinia, że mimo, iż cyfra podaży jest wysoka, cały zaofiarowany zapas zostanie zaabsorbowany dość łatwo.

*Bradford (A. R.).* Popyt na czesanki, aczkolwiek nie jest jeszcze bardzo ożywiony, to jednak zapotrzebowanie jest dość znaczne i ceny są bardzo

mocne. Sytuacja przędzalni, mimo że nadal dość trudna, poprawia się również. W tkaninach zarejestrowano bardzo dobry bieg interesów.

Ostatnio nie odbyły się żadne zebrania w związku z konfliktem o płace robocze, ale możliwość wybuchu nie została bynajmniej zażegnana.

*Roubaix-Tourcoing (G. I.).* Interesy pozostają nadal bardzo ożywione we wszystkich dziedzinach przemysłu wełnianego i ceny są utrzymane.

## Nowiny tygodnia

### gospodarczego

Ostatnie doniesienia  
specjalnej służby informacyjnej „Głosu Kupiectwa”

#### 80,000 MODYSTEK STREJKUJE.

**N.-Jork. L. Kr.** (Od wł. kor. GK.). Wybuchł strajk we wszystkich zakładach konfekcji damskiej w dziewięciu miastach amerykańskich: Bostonie, Chicago, Baltimore, Nowym Jorku, Filadelfji, Cleveland, Kansas-City, Toledo i Toronto.

W strajku bierze udział 80 tysięcy pracowników. W Nowym Jorku jeszcze 45 tysięcy kobiet zostało przy pracy, z którymi aż do 1 grudnia są kontraktowo związane.

Z drugiej strony zapowiada 7 tysięcy pracujących w trykotarstwie pracowników i pracowników przystąpienie do strajku.

Strajkujący żądają zmniejszenia liczby godzin pracy z 50 na 40 tygodniowo.

#### WIELKI KONCERN FILMOWY.

Dzienniki donoszą z Los Angeles: Przygotowuje się fuzja dwóch największych amerykańskich koncernów filmowych, a mianowicie „Warner Brothers” i „Paramount Famous Lasky Corporation”. Nowy trust filmowy będzie rozporządzał kapitałem akcyjnym 40 milionów dolarów i będzie nosił nazwę: „Paramount Warner Brothers Corporation”.

#### INWAZJA NICI SOWIECKICH.

Sowiecki leningradzki Textiltrust podjął pertraktacje z jednym z wielkich domów towarowych w Niemczech w sprawie wprowadzenia na rynek niemiecki sowieckich nici do szycia. Rokowania te posunęły się już tak daleko, że w najbliższych dniach oczekiwane jest podpisanie umowy w sprawie sfinansowania przez niemiecki koncern sprzedażny tych transakcji.

## Z życia prowincji.

### Redukcja w przemyśle.

Przemysł włókienniczy w Tomaszowie ograniczył czas pracy do minimum, jak również uchylił się od opłat za urlopy, wskutek czego w niektórych fabrykach powstały zatargi.

Związki klasowe zwołały konferencję wszystkich robotników fabryk tomaszowskich, na której była omawiana sprawa ostatnio wytworzonego kryzysu w przemyśle włókienniczym i sprawa urlopów.

#### PIOTRKÓW.

(Tel. w. GK).

#### Kolej elektryczna do Sulejowa.

Koleja sulejowska została sprzedana. Nabywcą jest inż. Gierlicz, dyrektor Towarzystwa Elektr. Kol. Podjazdowych Łódzkich, który za kwotę niewielką kupił większość, bo 75 procent akcji kolejki od bałonowej Taubowej, dotychczasowej głównej akcjonariuszki. Przejęcie agend zarządu i taboru nastąpiło w dn. 31 lipca r. bież.

W związku z tem dotychczasowy naczelnik kolejki sulejowskiej w Piotrkowie p. Łódziński opuszcza zajmowane stanowisko.

Narazie kolejka parowa, tak jak dotychczas, w dalszym ciągu będzie funkcjonować, zostanie ona tylko w dziale taboru uzupełniona aż do czasu uruchomienia kolejki elektrycznej.

Nowi nabywcy kolejki posiadają koncesję na kolej elektryczną Łódź — Piotrków — Sulejów i po zafatwieniu spraw z kapnem związanych, przystąpią do elektryfikacji linii.

31 lipca odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów, którzy zostali zapoznani bliżej z projektem budowy kolejki elektrycznej.

Siedzibą prawną T-wa Elektrycznego będzie prawdopodobnie Łódź albo Warszawa.

Sprzedaż kolejki sulejowskiej i projekt budowy elektrycznej posiada dla najszerzej okolicy Piotrkowa w szczególności dla okręgu przemysłowego łódzkiego, jako też i dla samego Sulejowa doniosłe znaczenie albowiem kolejka elektryczna udostępni przemysłowi wywóz towarów sposobem łatwym i tanim i pozwoli zwiększyć produkcję, a nawet podnieść i obniżyć jej cenę. Dotąd kolejka nie spełniała swojego zadania, gdyż z powodu braku odpowiedniego taboru przewozowego, i ze względu na drogą lokomocję, nie dawała się do transportowania towarów. Niezależnie zaś od komunikacji towarowej, ułatwi się również komunikację osobową co zwłaszcza w porze letniej ma kolosalne znaczenie dla rozwoju samego Sulejowa i okolicy.

Według projektu T-wa Elektrycznego dróg dojazdowych kolejka elektryczna ma pójść z Sulejowa do Łasku, tak, że połączy ona Łódź z najdalszemi miejscowościami, nieposiadającymi dotąd nowoczesnej komunikacji.

#### PABJANICE.

(Tel. w. GK).

#### Komunalna Kasa Oszczędnościowa.

Z dniem 15 lipca uruchomiono komunalną kasę oszczędnościową m. Pabjanic. Kapitał zakładowy wynosi 50.000 złotych. Sumę tę rada miejska uchwaliła wyasygnować z kasy miejskiej. Prezesem rady nadzorczej jest prof. Kazimierz Staszewski, dyrektorem kasy inż. Aleksander Orłowski, prezydent m. Pabjanic. Według ostatnio otrzymanych instrukcyj dyrektorem kasy nie może być prezydent miasta, wobec czego na najbliższym posiedzeniu nastąpi zmiana dyrektora.

#### KONSTANTYNÓW.

(Tel. wł. GK).

#### Nowe budowle.

Komisja budowlana magistratu miasta Konstantynowa zatwierdziła 14 planów technicznych, na budowę domów mieszkalnych i budynków gospodarczych w mieście.

niema transakcji bez wywiadu

## piechockiego

wywiadownia handlowa  
kazimierza piechockiego  
jest największą wywiadownią  
w Polsce.

warszawa, marszałkowska 87  
łódź, piotrkowska 15  
poznań, 27 grudnia 15  
katowice, wojewódzka 7

Łódzka Odlewnia Żelaza

# „FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

**E. BAUER i A. WEIDMANN**

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 18-20.

### WYKONYWA

szybko, dokładnie i po cenach  
bardzo umiarkowanych:  
wszelkie odlewy z szarego żelaza  
podług własnych lub nadesłanych  
modeli i rysunków. Wszelkie ro-  
boty ślusarskie. Wszelkie roboty  
tokarskie. Wszelką mechaniczną  
obróbkę metali.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

## SKŁAD SUKNA i KORTÓW **REISBAUM i POZNER**

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 45. Tel. 75-05.

Poleca na sezon jesienno-zimowy  
wielki wybór towarów w naj-  
przedniejszych gatunkach.

HURT!

DETAIL!

## DRUKARNIA PAŃSTWOWA w ŁODZI

— Piotrkowska 85, tel. 29 —

zawiadamia, że posiada na składzie niżej wyszcze-  
gólnione książki i druki, wykonane podług najnow-  
szych wzorów, zatwierdzonych przez Ministerstwo  
Pracy i Opieki Społecznej:

### Książeczki obrachunkowe

objętość 48 stron, w oprawie broszurowej  
trwałej i twardej tekturowej.

### Księgi wypłat (w arkuszach luźnych)

Po podaniu drukarni ilości kart, arkusze mo-  
gą być oprawione w książkę, za doliczeniem  
oprawy.

### Księgi kar pieniężnych, nakładanych na robotników

po 100 kart, w oprawie twardej tekturowej,  
numerowane i sznurowane.

### Księgi imienne robotników w wieku ponad 18 lat

po 100 kart, w oprawie twardej pół-płótno,  
numerowane i sznurowane.

### Księgi p. n. Wykaz młodocianych w wieku od lat 15 do 18 ukończonych

po 50 kart, w oprawie twardej tekturowej,  
numerowane i sznurowane.

### Spis młodocianych (blankiety)

Uwaga: Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się za  
zaliczeniem pocztowym.

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.